Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Niedziela 24 maja. Rok VIII. — Nr. 119

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja: ul. Kopernika 8. — Administracja: ul. Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100

„Ucz się lub zgiń!"

Niebawem ukazać się ma na półkach księgarskich książka, która ze względu na swą treść i osobę autora, niezawodnie wzbudzi ogromną a zasłużoną sensację. Są to mianowicie pamiętniki, połączone z refleksjami na tle wojny światowej, które opracował sir Edward **Grey,** angielski minister spraw zagranicznych między 1906 a 1916 rokiem.

Obecnie ukazały się na szpaltach jednego z londyńskich dzienników liberalnych wyjątki z tego wydawnictwa, pozwalające wnioskować o niezmiernie ciekawej jego całości.

Grey, gorący, można nawet powiedzieć, i namiętny zwolennik idei **powszechnego i stałego pokoju światowego,** twierdzi, między innemi, że przyszłość cywilizacji europejskiej, zależna jest od tego, czy w Europie weźmie górę duch większego, niż dotąd, rozsądku i gruntowniejszej znajomości rzeczy. W razie gdyby tak się nie stało — **zginie ona jak tyle innych cywilizacyj.** Przyszły zaś postęp ludzkości będzie zależnym, być może, od czegoś nowego, co powstanie poza Europą i to dzięki wysiłkom nie którejkolwiek z ras europejskich. Gdyby atoli narody europejskie **były w stanie uczyć się** — to mogą zostać dokonanemi rzeczy rozmaite, uchodzące dotąd za niedoścignięte.

Ta ostatnia ewentualność połączona jest jednak nierozerwalnie z pewnemi warunkami.

I tak, pokój całej Europy, podobnie jak pokój w każdym kraju pojedyńczym, może być ugruntowany jedynie na przekonaniu, że siła o tyle tylko posiada uzasadnienie, o ile używaną jest do ochrony prawa i sprawiedliwości. A tak długo nie zapanuje pewny, stały pokój światowy, dopóki wielkie narody nie porozumieją się między sobą, w sposób nie ulegający wątpliwości, że będą nawzajem się wspierały, gdy zajdzie potrzeba uniknięcia wojny, względnie jej izolowania.

Naszkicowana powyżej idea przewodnia polityki Grey'a była przyczyną, że, doskonały ten skądinąd minister spraw zagranicznych, zadaleko posuwał się w swej nienawiści wojny. Skutkiem tej bowiem nienawiści nie mógł zrozumieć, że inni opierając na niej swe spekulacje. Udało mu się wprawdzie zażegnać bardzo ostre kryzysy międzynarodowe w latach: 1908—09, 1911 i 1912—13, ale pomylił się, przypuszczając, że uda mu się tosamo w roku 1914 po tragedji sarajewskiej. Do ostatniej chwili wierzył w dobrą wolę i Niemiec i Austro-Węgier, a dopiero odrzucenie przez te państwa propozycji, jaką im uczynił w sprawie zwołania konferencji, zaczęło mu otwierać oczy. Ale dopiero oświadczenie Niemiec, że nie obowiązują się do respektowania neutralności Belgji, otwarło mu je w zupełności, przyszedł do przekonania, że zdarzają się w polityce sytuacje, gdzie tylko siła rozstrzyga.

Otóż, wydając swe pamiętniki w siedem lat po zakończeniu wojny, a w dziesięć po ustąpieniu z fotelu ministerjalnego, Grey miał dość czasu, aby przetrawić w swym umyśle wypadki wielkiej doniosłości, w których odegrał tak ważną rolę i wyciągnął z nich odpowiednie wnioski.

Przedewszystkiem dochodzi do przekonania, że wybuch wojny światowej spowodowany był przyczynami ogólnej natury, które musiały go spowodować wcześnie, czy później.

Między niemi zaś stawia na pierwszem miejscu **uczucie ogólnej niepewności.** Nieustanne zbrojenia wywoływały przeciwny zamierzonemu skutek, bo rodziły strach, który „predysponuje do czynów gwałtownych i katastrof", jak słusznie Grey podnosi.

W tym ustępie jego książki znajdujemy kilka uwag niezmiernie ważnych dlatego, że tłómaczą poniekąd wytyczne zagranicznej polityki angielskiej po wojnie światowej, bez względu na to, kto jest jej kierownikiem.

Grey mianowicie **ostrzega aljantów Anglji,** że jeżeli będą uprawiali tęsamą **politykę zbrojeń i oddzielnych przymierzy,** jakiej trzymały się Niemcy po r. 1870 — to nastąpić muszą dla nich te same smutne konsekwencje, które odczuwa na sobie teraz Rzesza niemiecka.

Ponieważ najbliższa wojna — wywodzi Grey — nie będzie dawną wojną, w której zmagały się między sobą armje, lecz **wojną chemiczną,** mającą na celu fizyczną, moralną i gospodarczą ruinę przeciwnika, przeto narody świata cywilizowanego powinny dobrze zastanowić się nad sprawą pokoju i wojny. Muszą one mieć na pamięci te groźne słowa: „Ucz się, lub zgiń!", w których pod nauką trzeba rozumieć dojście do przekonania, że **wojna nie może być uważaną za jedyny środek załatwiania poważnych zatargów międzynarodowych.** Czyni jednakże przytem ten angielski mąż stanu charakterystyczne zastrzeżenie, świadczące, iż sam nie wierzy, aby prędko już nadeszła chwila uświadomienia państw europejskich na tym punkcie. Zaznacza bowiem, że, podobnie, jak pojedyńczy człowiek może zostać zaplątany w niemiłą dla siebie aferę bez własnej winy, tak i mocarstwo, które stało się rozumne (Anglja), może być wplątane w sprawy kontynentu (europejskiego), który jeszcze nie stał się takim.

Znany publicysta angielski, Wickham **Steed,** zdając sprawę z częściowej publikacji pamiętników Grey'a, kończy swe uwagi temi słowy: „W tej chwili tj. w lat sześć po zawarciu pokoju, równe są szanse co do tego czy Europa nauczy się czegoś lub zginie, choć bliżej rzeczy zbadawszy, wydaje się, jak gdyby waga przechylała się cokolwiek w stronę nauki".

Bawić się w proroka — rzecz niewdzięczna. Ale chyba tyle wolno przewidywać, że dopóki nie zatarte zostaną doszczętnie wszelkie nawet ślady ducha **niemieckiego militaryzmu,** Europa niczego się nie nauczy.

A to, co widzimy obecnie w Niemczech, wskazywałoby, iż do zatarcia tych śladów bardzo jeszcze daleko.

n-a.

Pierwsze kroki ku restytucji Hohenzollernów

Schwarz-weiss-roth. — Precz z ustawą o ochronie republiki.

Berlin. 22 maja. **Już po tygodniu rządów monarchistycznego feldmarszałka Hindenburga ujawniło się wyraźne dążenie do podkopania urządzeń republikańskich w drodze rewizji konstytucji. Pierwszy krok w tym kierunku uczynił minister spraw wewnętrznych Schiele, z przekonań należący do stronnictwa niemiecko-narodowego, przedkładając komisji głównej wnioski wypracowane jak słychać na życzenie prezydenta Rzeszy.**

Pierwszy wniosek dotyczy zmiany barw narodowych republiki. Jako barwy republikańskie uchodzą barwy czarno-biało-złote, lecz barw tych nie przestrzega większość narodu, jak się o tem można było przekonać w dniu przyjazdu Hindenburga do Berlina. Chorągwiami o barwach czarno-biało-złotych przystrojono tylko budynki rządowe, natomiast na domach prywatnych powiewały chorągwie o barwach czarno-białoczerwonych, które uchodzą także jako barwy cesarskie. Sam Hindenburg wywiesił w swej willi w Hanowerze chorągiew czarno-biało-czerwoną i dopiero przy wjeździe do Berlina pozwolił ustroić swój samochód w chorągiewkę czarno-biało-złotą.

Wniosek rządu o przywrócenie barw cesarskich znajdzie poparcie ze strony stronnictw narodowych i centrum, przeciwnikami będą tylko socjaliści i część demokratów. O ileby jednak wniosek rządowy nie miał uzyskać większości, to na propozycję Centrum zarządzony będzie plebiscyt, by najszersze koła mogły w tej sprawie się wypowiedzieć.

Drugi wniosek, przedstawiony przez ministra Schielego, dotyczy zniesienia ustawy o ochronie republiki i Trybunału Rzeszy, który osądził przewinienia i wykroczenia przeciwko tej ustawie. Minister wniosek swój uzasadniał tem, że ustawa o ochronie republiki miała charakter tymczasowy i nie jest już dzisiaj aktualną.

Trzeci wniosek domaga się przekazania Komisji Konstytucyjnej sprawy zmiany granic wieku, upoważniającego do prawa wyborczego czynnego. Wszystkie te wnioski stanowią jedynie wstęp do zasadniczej zmiany Konstytucji republikańskiej.

Polska spłaciła Ameryce swoje długi.

Nowy Jork. (AW.) „United Presse" donosi, że poseł polski Wróblewski w Waszyngtonie złożył na ręce sekretarza skarbu bony polskie w kwocie 178 miljonów 560 tysięcy dolarów, którą to kwotą został umorzony dług Polski wobec Ameryki.

Smierć marszałka Frencha.

Londyn. (AW.) Umarł tu marszałek French, naczelny dowódca armji angielskiej w wielkiej wojnie światowej.

PREMJER GRABSKI NIE POPRZE ZAGRANICZNYCH BADÓW.

Warszawa. (AW.) **Dzienniki podają, że lekarze zalecili premjerowi Grabskiemu spędzenie urlopu wypoczynkowego w Karlsbadzie ze względu na nadwątlone zdrowie wskutek przepracowania. Premjer Grabski jednak, nie chcąc dawać złego przykładu przez swój wyjazd za granicę i przyczynić się choć w minimalnym stopniu do wywożenia waluty z kraju, postanowił wyjechać na wypoczynek do Krynicy.**

SKAZANIE NA ŚMIERĆ PIĘCIU POLAKÓW W KOWNIE.

Warszawa. (AW.) **Według wiadomości z Kowna zakończył się tam proces o szpiegostwo przeciwko 7 Polakom. Pięciu z nich zostało skazanych na śmierć, w tem jedna kobieta, jeden chłopiec niepełnoletni i mężczyzna 51 letni. Kilku zasądzonym zmieniono karę śmierci na beztermінowe ciężkie więzienie.**

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO.

Z Warszawy donoszą: Na mocy rozporządzenia ministerjum wyznań rel. i oświecenia publ. lekcje we wszystkich szkołach średnich, państwowych i prywatnych, kończą się w bieżącym roku szkolnym w dniu 20 czerwca.

Okres czasu od 22 do 27 czerwca włącznie jest przeznaczony w szkołach państwowych na egzamina wstępne, oraz czynności, związane z zakończeniem roku szkolnego. Szkoły prywatne mogą egzaminy wstępne przeprowadzić w terminie wcześniejszym, pod warunkiem, iż odbędą się one w godzinach popołudniowych i nie naruszą normalnego biegu zajęć szkolnych.

SPRAWA ORGANIZACJI NAJWYŻSZYCH WŁADZ WOJSKOWYCH.

Warszawa. (PAT). Sejmowa komisja spraw wojskowych obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o organizacji naczelnych władz obrony państwa. Po uzgodnieniu stanowiska rządu z referentem, artykuł 15, według którego uchwały Rady Obrony Państwa stanowić mają ogólne dyrektywy dla Rządu, został skreślony, **przez co Rada Obrony Państwa nabiera charakteru organu jedynie doradczego dla Rządu, w rozpatrywaniu podstawowych zagadnień obrony Państwa.** Rzeczą wewnętrzną Rządu będzie uproszczenie obrad Rady Ministrów nad sprawami obrony państwa za pośrednictwem Rady Obrony Państwa, jak w sprawach gospodarczych Rada Ministrów posługuje się uchwałami komitetu ekonomicznego przy Radzie Ministrów. Następnie komisja przystąpiła do dyskusji ogólnej nad rozdziałem 4, określającym kompetencję ministra spraw wojskowych w zakresie obrony państwa i nad następnym rozdziałem, dotyczącym organizacji ministerstwa spraw wojskowych. Referent poseł Dąbrowski powiedział, iż zasadą każdej organizacji nowoczesnej jest centralizacja w kierownictwie, decentralizacja w wykonaniu uzupełnia ścisłą łączność pomiędzy wykonawcami i kontrolą wykonania, o tyle bardziej ścisłą, o ile dalej posunięta jest decentralizacja. Zasady te w organizacji wojskowej w szczególności ściśle muszą być przestrzegane. **Uprawnienia ministra spraw wojskowych muszą być oparte na Konstytucji, z której wynika, że odpowiedzialność za kierownictwo wojska ciąży w całości na ministrze spraw wojskowych. W czasie pokoju jest on nie tylko szefem administracji wojskowej, lecz jako emanacja rządu jest dowódcą sił zbrojnych państwa. W czasie wojny w myśl artykułu 46 Konstytucji jest on odpowiedzialny za wszystkie działania naczelnego wodza, a skoro jest odpowiedzialny, ma nad nim władzę.**

W dyskusji, która się wywiązała zabierają głos przedstawiciele Rządu, generał Zając i podpułk. Petrażycki i posłowie. Na wniosek posła Jedynaka komisja postanowiła głosowanie nad artykułem 16 odłożyć do czasu omówienia kompetencji naczelnego wodza na wypadek wojny.

Znów poruszenie w Wilnie z powodu bomb

Wilno, 20 maja.

W poniedziałek 18 bm. wieczorem władze policyjne zaalarmowano doniesieniem o nowych bombach, porzuconych jakoby przez młodzież.

Wiadomość okazała się prawdziwa: w ogrodzie bernardyńskim w pobliżu Teatru Letniego istotnie dozorca parkowy podszedł do podejrzanej grupy młodzieży, która na jego widok rozprószyła się, porzucając w popłochu **granat ręczny francuski z wkręconym zapalnikiem,** butelkę z prochem, oraz kilka **numerów gazet bolszewickich,** a mianowicie: „Bolszewika"; ukraiński „Czerwonyj Stiah", a także statut szkoły ogrodniczej.

Dochodzenie w toku.

Zakonspirowane sztaby międzynarodówki.

Przekazy na złoto z Moskwy dla posłów Skrzypy i Królikowskiego.

Warszawa. 23 maja. (Telefonem). **Do urzędu policji politycznej nadeszła niedawno poufna wiadomość, iż na Walicowie w domu Nr. 12 znajdują się zakonspirowane sztaby Centralnego Komitetu Robotniczej Partji Polski oraz Związku młodzieży komunistycznej w Polsce.**

Mieszkanie Nr. 8. zajmowane przez Leokadję Sujkę, oraz Nr 15, zajmowane przez niejakiego Chila Jakimka, były składami bolszewickiej bibuły, której znaleziono kilka pudów.

Prócz tego znaleziono w mieszkaniach tych dwanaście przekazów, adresowanych z Moskwy na imię posłów Królikowskiego i Skrzypy. Znaleziono dowody, które świadczą, iż tylko w ciągu ostatnich kilku dni walicowski sztab bolszewicki otrzymał przeszło pięć tysięcy rubli złotem na agitację. W mieszkaniach znalezione były kompletne urządzenia ręcznych małych drukarń, szapirografy, okólniki i nakazy, przysłane wprost z Moskwy.

Wśród kilkudziesięciu aresztowanych komunistów figurują następujący znani komunistyczni działacze: Leokadja Sujka, Julja Białowiejska, Dawid Finkelsztajn, Marjan Brzeziński, Szłoma Goldberg, Jakób (Jankiel) Grzemółka, Stanisław Kopczyński, Szlama Mąka, Szyja Szragiel, Jan Dziewaszewski, Wacław Gaworecki, Jan Czadowski i Chil Jakimek.

POWRÓT MIN. JANICKIEGO Z CZECHOSŁOWACJI.

Warszawa. (PAT.) 21 bm. Dn. 18 bm. p. Minister Rolnictwa Janicki powrócił z Czechosłowacji, gdzie bawił w celu nawiązania stosunków gospodarczych, zbliżenia między obu państwami na polu rolnictwa i zapoznania się z warunkami produkcji rolnej tego kraju. Minister Janicki podejmowany był bardzo serdecznie. co znalazło swój oddźwięk wśród całego świata rolniczego republiki Czechosłowackiej i w bardzo przychylnem stanowisku prasy miejscowej. Pan Minister obecny był w Pradze na otwarciu wystawy rolniczej, zwiedził kilkanaście gospodarstw rolnych mniejszy i większych. szereg szkół. spółdzielni i innych instytucyj rolniczych. Na dworcu głównym powitali p. Ministra urzędnicy Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych z naczelnikiem Wydz. Prezydjalnego p. W. Leśniewskim na czele.

OPTANCI POLSCY WRACAJĄ Z NIEMIEC.

W Poznaniu odbyła się w sobotę na województwie konferencja prasowa przy licznym udziale przedstawicieli prasy wielkopolskiej. Przedmiotem jej była sprawa przyjęcia optantów polskich z Niemiec, których około 4000 wrócić musi do 1-go sierpnia br. Zagaił konferencję p. wojewoda Bniński, jako prezes Komitetu Reemigracyjnego. W przemówieniu swojem przedstawił trudności, jakie nastręcza przedewszystkiem kwestja mieszkaniowa i zarobkowa powracającym do Ojczyzny rodakom. Komitet Reemigracyjny przy pomocy władz ma nadzieję, że uda mu się kwestję tę pomyślnie rozwiązać. Chodzi jednak o to, aby optanci nasi ze strony całego społeczeństwa doznali przyjęcia jak najserdeczniejszego. aby poznali, że wracają do Ojczyzny. do braci.

Szczegółowo referował poseł Herz o liczbie naszych optantów i optantów niemieckich, którzy muszą Polskę opuścić. Uzupełniał referat ten p. naczelnik Milczyński, poczem nastąpiła dyskusja.

Wszyscy zgromadzeni stanęli na stanowisku. że przyjęcie optantów naszych powinno być nietylko serdecznie, ale również planowe i celowe.

POSTULATY GÓRNIKÓW POLSKICH OSTRAWSKIEGO REWIRU.

Praga. (PAT.) 21 bm. Min. Opieki Społecznej dr. Winter przyjął dzisiaj deputację polskich górników z Ostrawskiego rewiru. którzy interwenjowali w sprawie państwowego dodatku do zasiłków dla bezrobotnych, dla zwolnionych z pracy górników polskich, których nie obejmuje ustawa. dotycząca wypłaty tego dodatku. Minister dr. Winter przyrzekł życzliwe rozpatrzenie tego postulatu, pod warunkiem, że ustawodawstwo polskie zastosuje zasadę wzajemności wobec obywateli czeskich. Deputacja górników udała się następnie do posła polskiego p. Lasockiego i przedłożyła mu postulaty Polaków z Ostrawskiego rewiru. Poseł Lasocki oświadczył członkom deputacji, że jest poinformowany o sytuacji Polaków w Zagłębiu Ostrawskim i, że uczyni wszystko, aby polepszyć byt Polaków w Ostrawskim rewirze.

EPIDEMJA POŻARÓW WE WSCH. MAŁOPOLSCE

Pożar tartaku w Lelechówce.

W dniu 21 maja wybuchł groźny pożar w tartaku Stanisława Tyszkiewicza w Lelechówce, w powiecie gródeckim i zniszczył w krótkim czasie tartak z jednogatrową cyrkularką, dalej cały młyn parowy, składający się z jednego kastra i czterech cylindrów, oraz całe urządzenie elektryczne wraz z akumulatorami. Ogólna szkoda wynosi 60.000 zł. Pożar, który wybuchł w południe i spowodowany został przez palacza Piotra Parangę, który odchodząc na obiad, pozostawił ogień w kotłowni bez dozoru.

Pożar młyna w Mostach Wielkich.

W nocy z środy na czwartek około godz. 1 wybuchł groźny pożar w młynie Seliga w Mostach Wielkich. Spłonął cały młyn wraz z urządzeniem i inwentarzem. Szkoda, spowodowana pożarem, wynosi około 100.000 zł. Przyczyna powstania pożaru na razie nie ustalona.

Sowbanda w samotrzasku.

Warszawa. (AW). Banda dywersyjna, która napadła na tartak w Michalinie pod Kossowem, została okrążona przez oddziały policyjne w powiecie słonimskim.

TAJNE RADJO.

Warszawa. 22 bm. W Ostrogu na Wołyniu wykryto stację radjo i aparaty podsłuchowe. Stację prowadził uczeń 8-ej klasy gimn. ostrogskiego, Rosjanin, Dmitryczenko. W związku z tem odkryciem aresztowano szereg osób.

ZJAZD CZŁONKÓW ZWIĄZKU ELEKTROWNI.

Warszawa. (AW). W sali resursy kupieckiej odbyło się wczoraj otwarcie zjazdu członków Związku Elektrowni Polski. Inż. Czaplicki wygłosił ciekawy referat na temat elektryfikacji wsi zagranicznej. Następnie stwierdził możliwość rozpoczęcia elektryfikacji naszego rolnictwa. Zjazd potrwa dwa dni.

GÓRALE TATRZAŃSCY JADĄ DO PARYŻA.

Z Zakopanego donoszą: W tych dniach wyjeżdża do Paryża grupa górali tatrzańskich w strojach etnograficznych z muzyką Obrochty pod kierownictwem Roy-Rytardowej. Grupa produkować się będzie na wystawie dekoracyjnej tańcami i muzyką. Finansowanie i organizację wycieczki objął komitet działu polskiego sztuki dekorac. na wystawie w Paryżu.

PREZYDJUM KORPORACYJ AKADEMICKICH.

Warszawa. (Tel. wł.). Wybrane na 5-ym zjeździe polskich korporacyj akademickich prezydjum związku polskich korporacyj akademickich, ukonstytuowało się w sposób następujący: Prezes p. Gadomski Stanisław (Chrobatia), wiceprezes zewnętrzny Froelich Stanisław (Sarmatia). wiceprezes wewnętrzny Graeffe Jerzy (Arkonia), sekretarz zewnętrzny Kaszyński Marjan (Audacja), sekretarz wewnętrzny Barthel Bogusław (Jagiellonja). skarbnik Ćwikiel Władysław (Sparta). statystyk Czempiński Jerzy (Varsovia), referent prasowy Czerwiński Jerzy (Sarmatia), prezes S. O. Sokołowski Zbigniew (Jagiellonja).

——— ooo ———

Burzliwe posiedzenie sejmu gdańskiego.

Gdańsk. (AW). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu gdańskiego socjal-demokraci urządzili obstrukcję, **wskutek której posiedzenie zostało zerwane.** Przyczyną obstrukcji był wniosek, złożony przez senat, o zaprowadzenie dla bezrobotnych, korzystających z zapomóg, przymusu pracy przez kilka godzin dziennie przy robotach publicznych.

FRANCUSKA INTERPRETACJA MOWY STRESEMANNA KORYTARZA DLA POLSKI.

Paryż. (PAT.) 22 bm. „Matin" oświadcza, że mowa ministra Stresemanna w Reichstagu daje dużo do myślenia. Zdaniem dzienników dla niektórych ministrów angielskich, odnoszących się wrogo do przyjmowania jakichkolwiek zobowiązań, mowa ta była rodzajem zachęty do starannego unikania wszystkiego tego, co mogłoby się wydawać nową gwarancją dla Polski. Dla innych przeciwnie mowa Stresemanna może mieć ten skutek, że wykaże ona sojusznikom konieczność oznajmienia, iż nie dopuszcza nigdy do rewizji granic wschodnich.

VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU LUTHERA.

Berlin. (PAT.) 21 bm. O godz. 4 i pół odbyło się w Reichstagu głosowanie nad obydwoma wnioskami, domagającymi się wyrażenia votum nieufności dla gabinetu. Wnioski te zgłosiła socjal-demokracja i komuniści. Partje rządowe nie wystąpiły z żadnymi wnioskami o wyrażenie votum zaufania. Przeszło 100 posłów nie było obecnych przy głosowaniu. Nieobecność ta jednak nie miała żadnego znaczenia ani wpływu na wynik głosowania. Za wnioskiem socjal-demokracji oddano 129 głosów, przeciwko 214. 25 posłów wstrzymało się od głosowania.

Pojednawcze stanowisko Jugosławji.

Białogród. (PAT). **Wiceminister spraw zagranicznych, Marković, oświadczył dziennikarzom, że rząd jugosłowiański przyjął do wiadomości oświadczenie austrjackiego posła Hoffingera w sprawie centrali komunistycznej w Wiedniu. Rząd jugosłowiański wierzy temu oświadczeniu, że rządowi austrjackiemu nic nie jest wiadomo o agitacji komunistycznej, uprawianej w Wiedniu i dlatego rząd jugosłowiański nie zamierza przedsięwziąć dalszych kroków w Wiedniu w tej sprawie.**

Prowokacyjne mowy przedstawiciela rządu niemieckiego.

Berlin. (AW). Podczas otwarcia Domu Niemieckiego w Stutgardzie, Stresemann znów pozwolił sobie na poruszenie kwestji Niemców zagranicą. Zdaniem jego znaczenie otwarcia Domu w Stutgardzie polega na tem, że Niemcy powinny złożyć świadectwo o tem że można zmienić granice, ale nie można zmienić serc, które przyznają się do niemieckości. Oprócz Stresemanna przemawiał także Loebe, który również imieniem parlamentu niemieckiego przesłał pozdrowienie dla Niemców za granicami Rzeszy.

Włochy i Austrja.

Rzym. (PAT). **„Resto del Carlino" zamieszcza artykuł w sprawie Austrji, w którym zaznacza, że Włochy muszą się zająć energicznie zagadnieniem austrjackiem. Nie wystarczy negatywne rozwiązanie tej sprawy, to znaczy sprzeciw przeciw przyłączeniu Austrji do Niemiec. Austrja jest sąsiadem Włoch i zorjentowana jest ku południowi. Posiada ona we Włoszech swe naturalne porty. Konkretna akcja gospodarcza jest możliwa, musi ona jednak być energicznie prowadzona i to w ten sposób, aby autonomja Austrji i jej neutralność były skutecznie bronione zarówno wobec Niemiec, jak i wobec państw sukcesyjnych.**

Amudsen na biegunie północn.

Berlin. (AW). **Amudsen, który przygotowywał swój wyjazd aeroplanem do bieguna północnego, wyruszył niespodziewanie w środę w dwa samoloty, na których znajdowało się 5 osób. Aeroplany są zaopatrzone w 4 tys. kg. benzyny, w wielką ilość prowiantów i materjał, potrzebny dla przeprowadzenia nowych pomiarów. Według dotychczasowych wiadomości z środy na czwartej Amudsen wylądował na biegunie północnym.**

ZABÓJSTWO DLA ZAGARNIĘCIA MILJONÓW.

Nowy Jork. (PAT.) 22 bm. Tel. Comp. W Chicago rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko Wiljanowi D. Sephertowi oskarżonemu o to, że otruł pupila swego młodego miljonera Williama Clintoka, aby w ten sposób zagarnąć jego majątek.

PREZ. MASSARYK I POSEŁ LASOCKI.

Praga. (PAT.) 21 bm. Prezydent republiki czeskiej odwiedził po południu w lokalu poselstwa polskiego p. ministra i posła nadzwyczajnego Lasockiego.

AHMED PASZA ZAANGAŻOWANY W MORDERSTWIE SIRDARA.

Londyn. (PAT.) 21 bm. Z Kairu donoszą o aresztowaniu Ahmed Paszy, eksministra oświecenia publicznego w gabinecie Zaglula. Aresztowanie wywołało dużą sensację. Prawdopodobnie Ahmed Pasza zamieszany jest w sprawie zamordowania Sirdara.

Nowy wynalazek Marconiego

Londyn. (AW). Marconi ogłasza w wielu organach prasy, że udało mu się zmienić technikę radiotelegrafji i że opracował nowy system krótkich fal, które będą niezwłocznie zastosowane i wywrą w radiotelefonji wielki przewrót, gdyż wymagają znacznie mniejszej energji dla przeprowadzenia.

Pociag i automobil.

Lipsk. (PAT). W miejscowości Sihna pociąg towarowy najechał na samochód, w którym znajdowało się 5 osób. 2 osoby zostały zabite, 3 odniosły ciężkie rany. Katastrofa nastąpiła z powodu niezamkniecia szlabanu.



— Wiesz. Michał chodzi teraz z fenomenalną kobietą.

— Dlaczego fenomenalną?

— Wyobraź sobie ona ma długie włosy!

Fałszerze paszportów polskich w potrzasku

Szajka zajmowała się wysyłaniem dezerterów polskich do Palestyny.

Wiedeń. Od dłuższego czasu grasowała w Wiedniu szajka fałszerzy paszportów, która dostarczała tych paszportów dezerterom polskim, przeważnie żydom, celem ułatwienia im wyjazdu do Palestyny. W tym celu kupowali fałszerze prawdziwe paszporty i zapomocą chemicznych środków usuwali datę i tekst, wpisując nazwiska dezerterów. Policja aresztowała 3-ch żydów: Lemberga z Lublina, Sterfelda z Łodzi i Weigelmanna z Warszawy. Ten ostatni był już dawno poszukiwany przez władze jako fałszerz polskich paszportów. Oszust ukrywał się pod nazwiskiem Fijałkowski.

Aresztowani przyznali się, że zapomocą fałszywych paszportów udało się im wysłać kilkunastu dezerterów polskich do Palestyny.

Spotkanie „Panicza“ z hr. Potockim.

Telefonują nam z Łańcuta: W poniedziałek wieczorem wybrał się hr. Potocki w towarzystwie hr. Tarnowskiej i 10-letniego syna jednego z urzędników ordynacji — na przejażdżkę po swych lasach za Wisłokiem. W w drodze powrotnej około godz. pół do 9, wyskoczył nagle zgęstwiny osławiony bandyta „Panicz“ wraz z towarzyszem po fachu i pod groźbą rewolwerów obaj bandyci zatrzymali powóz. Wezwawszy przejeżdżających do podniesienia rąk do góry, wdali się wraz z niemi w pogawędkę, przyczem nie krępując się wcale doborem wyrazów, szydzili szczególnie z organów bezpieczeństwa. Na propozycję hr. Tarnowskiej hr. Potocki poczęstował bandytów papierosem, a ci, chcąc się odwzajemnić, zaczęli raczyć hr. Potockiego i hr. Tarnowską — wódką, przyczem jeden z nich rzucił groźbę w razie odmowy. Następnie obaj bandyci pożegnali hr. Potockiego, któremu podali rękę i powoli odeszli w las.

A równocześnie odbywała się wielka obława za „Paniczem“ w powiecie jarosławskim i przeworskim...

Lwów. (AW). **„Gazeta Poranna“ donosi, że w związku z napadami bandyckiemi w lasach jarosławskich, przybył do Jarosławia wojewoda lwowski, Garapich, w towarzystwie komend. okręgu. Wojewoda zwiedził pow. jarosławski i lubaszewski i w ciągu wczorajszego dnia odbył naradę z przedstawicielami powiatu, aby obmyślić plan działania przeciwko bandom. (Tymczasem Panicz „wychylił“ się w Łańcucie — przyp. Red.).**

——— ooo ———

Bolszewicy płacili za strajk rolny w Polsce

Wczoraj „Gazeta Poranna“ podała wiadomość o wykryciu komitetu partji komunistycznej w Polsce, oraz o znalezionych tam dokumentach. Między wielu kompromitującemi dowodami znajdują się przekazy z Bolszewji na kilka tysięcy rubli w złocie oraz odezwy, stwierdzające, że komuniści popierali materjalnie i organizacyjnie strajk rolny, proklamowany i podtrzymywany przez P. P. S.

W świetle tych faktów nabiera jaskrawych barw przechwalanie się socjalistów o odrzuconej przez nich pomocy finansowej ze strony bolszewików dla podtrzymania strajku rolnego. Zostało niezbicie stwierdzone, że strajk ten leżał w interesie bolszewików, że dostarczali oni środków pieniężnych dla całej akcji strajkowej i o ile nasi socjaliści bezpośrednio z ich szkatuły nie czerpali, gdyż jak twierdzą, przyjęliby tylko od Niemców, to jednak pośrednio korzystali z bolszewickiego złota, aby ogłodzić polskiego robotnika i popchnąć go na drogę rozpaczy.

W chwili, gdy kraj przechodzi wielki kryzys gospodarczy, gdy wywóz polski zmalał z powodu nieurodzaju, gdy nawet z powodu braku zboża musimy przywozić środki żywnościowe z zagranicy, wtedy socjaliści wespół z bolszewikami rozdmuchiwali strajk rolny, starali się nie dopuścić do obsiania pól, do wykonania robót polnych, aby zapowiadające się pomyślnie urodzaje zmarnować i zniszczyć nadzieje całego społeczeństwa na polepszenie ekonomicznych warunków bytu po nowych zbiorach.

Zbrodniczo w tym świetle wygląda zapowiedź socjalistów wznowienia strajku rolnego w okresie żniw. Byłoby to jeszcze jedno usiłowanie ogłodzenia Polski, zniweczenia skutków sanacji skarbu, praca na korzyść Bolszewji i Niemców.

Społeczeństwo polskie nie może zachować się biernie wobec tej zapowiedzi i wymaga od rządu, aby z całą energją przeciwdziałał tej zamierzonej akcji szkodników narodowych i państwowych.

Wielkie zakłady elektryfikacyjne w Raduni.

Gdańsk. (AW). Wielkie zakłady elektryfikacyjne w Raduni są już na ukończeniu. Zakłady te wytwarzać będą 400 miljonów kilowatów rocznie, i są jednym z największych tego rodzaju urządzeń w Europie wschodniej. Koszta energji elektrycznej ulegną zniżce dopiero po 10-ciu latach, gdyż dochody za elektrownię obrócone będą przedewszystkiem na amortyzację pożyczki, która umożliwiła budowanie tych zakładów.

——x——

Pożar na Litwie.

Gdańsk. (PAT). Z Kłajpedy donoszą, że leżące nad granicą Kłajpedy litewskie miasteczko Szwekszne, liczące około 5.000 mieszkańców uległo pożarowi. Spaliło się około 200 domów. Ocalały tylko kościoły katolicki i ewangelicki, probostwo i 15 innych budynków. Śmierć poniosło 5 osób.

Dowódca wojsk kolorowych został otruty.

Paryż. (AW). „Liberte“ zamieszcza sensacyjną wiadomość, jakoby zmarły przed kilku dniami gen. Mangin został otruty na bankiecie, w którym brał udział. Gen. Mangin po powrocie do domu skarżył się na wielkie bóle żołądka, zemdlał i nie odzyskawszy przytomności, zmarł. „Liberte“ domaga się surowego śledztwa, utrzymując, że od samego początku istniały podejrzenia otrucia, ale nie wszczęto żadnych kroków celem wykrycia tego faktu.

Syn Massaryka ambasadorem.

Praga. (PAT). Została tu ogłoszona oficjalna nominacja Massaryka, syna prezydenta republiki, na stanowisko posła Czechosłowacji w Londynie.

ADOLF NOWACZYŃSKI.

Przeciw prądowi.

„Ananasz nie dla nasz“.

Warszawa, 22 bm. Mr. Robinson Rabinsohn, współpracownik Arisona Heralda, który niedawno temu przez dwa tygodnie zwiedzał Polskę, przed samym wyjazdem z powrotem do błogosławionych Stanów, już na dworcu kolejowym żegnając się z nami, jeszcze wyciągnął szybko notes i zadał nam jedno pytanie:

...Aha, tobieże, żem sobie przypomniał... Ananasy? Gdzie u was zaczęła się uprawa ananasów? I w którym Stanie Waszym kwitnie najwspanialej?

Nie zdołaliśmy już odpowiedzieć znakomitemu i wpływowemu koledze, gdyż sleeping drgnął, pociąg ruszył, jeszcze ostatnie shake-hands! God by mister Rabinsohn... God by! ...A gdy zobaczysz szczotkę twą, to mi ją oddaj...“

I dzielny Amerykanin a świeżo pozyskany nasz przyjaciel wyjeżdża widocznie z przekonaniem, że u nas rosną gdzieś olbrzymie gaje ananasowate i że w kulturze ananasa doszliśmy do perfekcji...

Na czem opiera się przypuszczenie mr. Robinsona Rabinsohna? Skąd mógł u licha nabrać takiego „pojęcia o wyobrażeniu“? Ki djabeł mu o tem nablagował? Skąd rzepie do ananasa? Gdzie on widział u nas grzędy z ananasieniem?

Wracaliśmy z dworca kolejowego ulicami Chmielną, potem Smrodną, przez Niechlujską na Obdrapaną, tj. przez samo śródmieście metropolji Sarmackiej. Mimowoli w pamięci utkwiło nam ostatnie pytanie amerykańskiego dziennikarza o te ananasy. I teraz dopiero zauważyliśmy rzecz ogromnie charakterystyczną. Mr. Robinson Rabinsohn mógł istotnie wpaść na pomysł i wyrobić sobie o nas pojęcie jako o kraju ananasorodnym. W każdym najdrobniejszym, najmniejszym, najnarożniejszym sklepiku spożywczym w oknie wystawowym: ananas. A jeżeli już nie ananas, to przynajmniej bananas. Będzie w takim sklepiku beczka z kiszoną kapustą, słoik z ogórkami, trzy kilo golonki, masłanka w garnku, kartofliska w worku, nafta, grzebienie i syfony z sodową wodą, ale ananas musi być w oknie, lub przynajmniej bananas. Pani Krupska na rogu Stęchłej i Rozkopanej ma w sklepiku towaru bieżącego za 200 złotych grabskich, ale ananasy są, a jakże a bananasy także. A dlaczego to? Bo klijenty tego żądają. Każdy chce coś takiego pokosztować. A co to? może mu nie wolno? Za gotówkę może sobie fundnąć, i dzieci od szewca lubią ananasy i monter z podwórza dla swej Sztefanji i subjekt od golarza i teściowa ślusarza z naprzeciwka, każdy ma prawo do ananasa lub do bananasa. A jak mu się będzie chciało, to se i sardynków kupi i całą puchę na stojąco spęka. Na najpodlejszej ulicy czy zaułku warszawskim znajdziesz bracie w najobrzydliwszej norze sklepowej wiszący na sznurku ananas. A dla udogodnienia p. t. Publiki to wam kupcowa umie świartkę tem samem nożem co kiełbachę krajała. Ale ananas być musi. Taka to już moda nastała. Nawet na Pelcowiźnie czy na Starym Brudnie, gdzie w drewnianych domach zapadających się sklepiki na łokieć długie a półtora szerokie, w oknie ananas jest. Taka już moda.

W innych krajach, w innych takich stolicach u innych takich narodów to także ananasy bywają, owszem, ale tylko jakoś na pryncypalnych ulicach, w luksusowych sklepach, gdzie tylko przysmaki i smakołyki. Inne tam bowiem obyczaje. Szewc, szewcowa, monter, czeladnik, konduktor, terminator to tam sobie najpierw bieliznę porządną sprawi, szyby zbite w oknie, cztery prześcieradła, dzieciom książki, dziadkowi fotel, do okna kwiatki, ba, nawet poniektóry do kasy oszczędności zaniesie, a czasem sam domek kupi albo wystawi nowy. W Holandji, to miewają ogródki z tulipanami! W Czechach robociarze i rękodzielnikowie bywają na... koncertach!

A u nas? U nas ananas. I szardynki, i likery i wóda. Inaczej to mówiąc: przeżeranie. Są wyższe zarobki, to się więcej przeżera, przejada, przepija wszystko! wszystko. Pan Winczenty pannie Manci powinien właściwie zafundować sześć par chusteczek, żeby nie obcierała palicami nosa i wogóle i to w tramwaju. Otóż nie; pan Winczenty wie, że Mancię może nabrać tylko ananasem. Więc se zjadł już kiszkę to teraz pan Winczenty wyciągnie z kieszeni od spodni zwiniętego w „Czerwonego Cwaniaka“ ananasa i wszystko już pójdzie gładko. Jest bowiem taki pęd do ananasów, że temu nic przeciwdziałać nie może. Jeszcze 50 proc. ludności stolicy nowego mocarstwa nie umie ni czytaty ni pisaty. Jeszcze w warszawskim tramwaju jest smród i zaduch, od którego cudzoziemcy mdleją. Jeszcze warstwy fizycznie pracujące mieszkają często jak Botokudzi i Chipawaje! Ale ananasz być musi... i szardynki i liker i „egipskie“ papirosy i aksamitne pantofelki... i „ondulowate“ włosy...

A jak w dolnych uwarstwowieniach społeczeństwo, tak samo i w górnych. Przeżeranie. Na inny manier, na inną skalę, ale jednak analogicznie. Niby ogólne larum na brak gotowizny i gotowości pożyczenia gotowizny. Sto mil piechotą trzeba zrobić po schodach tam i z powrotem, żeby sto złotych od kogo w jakiś sposób wycyganić. Nababy zeszły na dziady. Złamanego szeląga nikt nikomu nie tego.

A co teraz mówi statystyka? W jednym miesiącu tego roku samych pomarańcz zeżarły rodaki za 2 miljony złotych pańskich (zeszłego roku za 309.000). Tak wzrosło w jednym i to niby najcięższym roku obżarstwo na same pomerańce. Winogron podzwrotnikowych i tyrolskich zjadł naród w jednym miesiącu za 112.000 złotych (zeszłego r. za 12.000). Jabłek i gruszek egzotycznych i tyrolskich, niewymawiając w jednym miesiącu za 302.000, (w zeszłym za 30.000). Rozmaitych cynamonów, wanilij, imbierów i migdałków wyszło w jednym miesiącu styczniu za pół miljona (zeszłego stycznia za 13.000). Nie mówmy już o kawie, herbacie, kakao, winach francuskich, likerach holenderskich, kawiorze i t. p., bo poprostu włosy na głowie stają z oburzenia a i ślina cieknie...

Tak więc obżarstwo w mocarstwie wzrosło w przerażającym tempie. Kraj o najdroższym kredycie i najmniejszym obiegu pieniężnym, kraj nędzarski, w którym 4 dolary majątku wypada na głowę, objada się zachłannie południowymi fruchtami, zamorskimi korzeniami, opija drogiemi winami upaja najessencjonalniejszą herbatą, narkotyzuje najmocniejszą mokką, wywozi miljony i miljardy złotych grabskich za granicę. Ananas i bananas. A jak w górze tak i w dole, we wszystkich warstwach i sferach. Przerażenie. Przerażenie. Objadanie się nad stan.

Panna Sztefanja musi zakosztować bananasa (jeszcze zanim się raz do roku wykąpie), bo piegowata panna Mancia co jest modniarką w podwórzu na 4-tym piętrze już bananasa w buzi miała.

Mr. Robinsohn Rabinsohn z Arisona Heralda odjechał do swego Jew-Jersey przypuszczając, że w jednym z naszych Stanów kwitnie forsowna uprawa „palm ananasowych“ i że bananasy poprostu chowają się tam w inspektach tak jak szparagi, jak ogórki, jak rzodkiew, albo poprostu jak szczaw w trawie.

Widział bowiem południowe, zamorskie drogie owoce w norach sklepowych na ulicach Niechlujnej, Stęchłej i Rozkopanej i Odrapańskiej.

Widział ananasa na sznurku w jamie spożywczej pani Maciorkowskiej na rogu Nowego Brudna... w dzielnicy robotniczej na peryferji... tam gdzie bytuje „proletarjat“...

I stąd tu pytanie: w którym Stanie waszym kwitnie najwspanialej uprawa ananasów?

W żadnym! Dear mister Robinsohn! My tylko żyjemy wszyscy nad Stan... i żywimy się nad Stan. I „zażeramy“ się nad Stan.

——— ooo ———

KRONIKA.

MAJ

23

Sobota

Dziś 23 Jana de R., Juljana
jutro. 24 Joanny

Wschód słońca o g. 4 m. 27. Zachod o g. 7 m. 09. Długość dnia g. 15 m. 42. Przybyło godz. 2 m. 58. Wschód księżyca o g. 8. m. 43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

——— o : : o ———

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sobota: „Fryderyk Wielki“.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“.

Sobota: „Panna Puck“.

Niedziela popoł.: „Księżniczka Czardasza“ — wieczorem: „Panna Puck“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Sobota: „Igraszki ról“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

NOWOŚCI: Na ogólne żądanie: **„Golgota uczciwej kobiety“.** Tylko trzy dni do środy włącznie.

PROMIEŃ: Jacke Coogan jako **„Urwisz“,** komedja 5 **aktów** oraz **Cuda głębin morskich, przygody** — 6 aktów.

REDUTA: „Przez lasy płonące“. Największy szlagier amerykański! 10 aktów programu wraz z wesołem uzupełnieniem. — Seansy od godz. 5 popoł., w niedziele i święta od godz. 3 popoł.

SZTUKA: „Hotel pod Złotą Kulą“; dramat sensacyjno-erotyczny w 8 aktach. W roli gł. Helena Makowska.

UCIECHA: „Wiluś i bestje filmowe“; komedja 5 aktów oraz **„Komedjantka“;** dramat 7 aktów.

WANDA: „Jarmark próżności“; sztuka w 8 aktach.

SZTUKA: „Rajski ptak“; dramat erotyczny w 8-miu aktach. Ponadto: **„Miłe złego początki“;** komedja amerykańska w 2 aktach.

WARSZAWA: „Dziewczęta źle strzeżone“; 7 wielkich aktów. W roli głównej Hanni Weisse.

———ιοι———

Zmarli.

Eleonora Chodorowska, wdowa po radcy wyż. sądu krajowego, zmarła 20 maja w 73 roku życia. Pogrzeb odbył się 22 bm.

Dyżury aptek.

Sobota 22 maja:

Apteka pod Koroną, Rynek 22. — **Apteka pod Gwiazdą,** Floriańska 15. — **Apteka pod Opatrznością,** Karmelicka 23. — **Apteka,** Warszawska 39. — **Apteka pod Aniołem,** Dietlowska 76.

——— o : : o ———

Przyjechali do Krakowa.

w dniu 22 maja:

Grand Hotel: Wacław Mańkowski — Poznań; Hr. Kazimierz Tarnowski — Dubno; Władysław Exner — Sanok; Wilhelm Wollitzer — Schönberg; Hr. Stefanja Skarbek — Warszawa; Ferdynand Glogauer — Wrocław; Alfons Ubach — Barcelona; Franciszek Towellad — Barcelona; Edmund Bieder — Zakopane; Ernest Guttmann — Erfurt; Ludwik Krakowski — Warszawa; Marja Celińska — Brudów; Bar. Stan. Heydel — Śledziejowice.

Hotel Saski: Sergjusz Rudolf — Wilno; Hans Kurt Plaetzer — Elberfeld; Otto Schwarz — Bielsko; Stefan Lamendorf — Tarnów; Ludwik Chrząszcz — Graboszyce; Edgar Perl — Bielsko; Emanuel Wang — Wiedeń; Walery Kalafonski — Książ Wielki; Zyg. Cieszewski — Miarocice; Emil Bartel — Katowice; Leopold Herlinger — Wiedeń; Oskar Salzer — Wiedeń; Tadeusz Olszewski — Rzeszów; Friedrich Griesshaber — Wiedeń; Abraham Gottlieb — Wiedeń; Adolf Kiessl — Wiedeń; Fabian Natan — Warszawa.

———xox———

Rozkład pociągów osobowych

przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej

Ważny do 4 czerwca 1925

Czas	Odjazd do	Czas	Przyjazd z
0·05	Warszawy	1·26	Plotrowic
1·55	Lwowa	1·48	Lwowa
2·15	Piotrowic	5·10	Łodzi
4·00	Piotrowic	5·15	Stryja
6·40	Lwowa	5·52	Zakopanego
7·05	Katowic	6·00	Poznania
7·35	Zakopanego	6·20	Warszawy
7·55	Lwowa	6.48	Lwowa
8·25	Wieliczki	6·55	Nowego Sącza
8·35	Warszawy	7·25	Bielska
8·50	N. Sącza	7·28	Wieliczki
10·05	Poznania	7·45	Lublina
10·25	Zywca	8·35	Warszawy
10·25	Rzeszowa	9·45	Lwowa
13·15	Lwowa	9·50	Piotrowic
13·30	Zakopanego	10·40	Cieszyna
14·10	Warszawy	12·50	Katowic
14·20	Piotrowic	13·40	Lwowa
14.30	Niepołomic	15·06	Zakopanego
15·20	Przemyśla	15·40	Piotrowic
17·05	Katowic	16·16	Katowic
17·45	Bielska	18·25	Lwowa
19·15	Warszawy	16·50	Warszawy
19.50	N. Sącza	17·00	Niepołomic
20·10	Lublina	18·20	Wieliczki
20·20	Wieliczki	18·45	Lwowa
21·15	Lwowa	19·00	Piotrowic
21·45	Łodzi	20·20	N. Sącza
22·20	Poznania	20·50	Poznania
22·25	Krynicy	21·10	Zakopanego
23·20	Lwowa	21·25	Przemyśla
23·35	Zakopanego	21·50	Lwowa
1o·15	Trzebini	22·05	Warszawy
		10·40	Piotrowic

Tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne.

Międzynarodowa misja bezpieczeństwa publicznego przyjeżdża do Krakowa.

Kraków, 23 maja.

Jak się dowiadujemy, w przyszłym tygodniu zjeżdża do Krakowa **międzynarodowa misja bezpieczeństwa publicznego,** złożona z delegatów **Anglji, Francji, Danji, Norwegji, Niemiec, Szwecji i Stanów Zjednoczonych Ameryki.**

Misja ta wybrała się do Polski celem **propagandy esperanta, jako języka międzynarodowego w służbie bezpieczeństwa publicznego na całym świecie.** W Krakowie odbędą się pierwsze **obrady nad otwarciem kursów esperanta w szkołach policyjnych.**

Tego rodzaju projektowi należy **gorąco przyklasnąć** ze względu na wielkie ułatwienie zadania w ciężkiej i wiele trudów wymagającej służbie policyjnej przez wprowadzenie jednolitego porozumienia się władz bezpieczeństwa na kuli ziemskiej.

Śmiałe włamanie do sklepu „Przyszłość“ w Niepołomicach.

Kraków, 23 maja.

W dniu wczorajszym posterunek P. P. w Niepołomicach doniósł do krak. ekspozytury urzędu śledczego „pod telegrafem“ o **niezwykle śmiałem włamaniu i obrabowaniu sklepu spółdzielni „Przyszłość“ w Niepołomicach.** Na razie ustalono stratę 1000 zł.

Na miejsce wypadku wyjechał z psem policyjnym komisarz P. P. **Woźniczka,** który natychmiast przystąpił do energicznego śledztwa. Wyniki dochodzeń niebawem podamy.

Uroczystość M. Boskiej Wspomożenia wiernych w Oświęcimiu

W niedzielę, dnia 24 maja obchodzić będą XX. Salezjanie w Oświęcimiu uroczystość odpustową M. Boskiej Wspomożenia Wiernych, Patronki Zgromadzenia salezjańskiego.

Nabożeństwa przed cudownym obrazem Matki Boskiej odprawiać się będą bez przerwy od godziny 6 rano.

O godz. 9-ej — konferencja dla Pomocników i Pomocnic salezjańskich. O godz. 10.30 — uroczysta suma z kazaniem. Sumę będzie celebrował ks. kan. Izydor Steczko z Polanki W. Kazanie wygłosi ks. prof. A. Ślęślar z Krakowa.

Wieczorem o godz. 5 wychowankowie zakładu odegrają wspaniały dramat allegoryczny pt. „Syn marnotrawny“.

——— ooo ———

Z gospodarki miejskiej.

(Przekopanie kwater na cmentarzu rakowickim. — Roboty nad przeniesieniem targowiska kleparskiego).

W najbliższym czasie przystąpi magistrat do przekopania kwater 22-giej i 25-tej na cmentarzu rakowickim. wskutek czego będą musiały być usunięte z tych kwater wszystkie nagrobki. Komu więc zależy na tem, aby nagrobek jakiś, stojący na tych miejscach pozostał nienaruszony, winien w przeciągu dni 14 od dnia wydania ogłoszenia zgłosić się w Zarządzie cmentarza rakowickiego po kartę z bliższem oznaczeniem położenia danego nagrobka i z kartą tą udać się do wydziału I .magistratu (oficyny, II p., drzwi 37) w godzinach od 11 do 1 w południe z ustną prośbą o pozostawienie danego grobu na dalszy czasokres i uiścić przepisaną opłatę. W ten tylko sposób groby zabezpieczone od naruszenia utrzyma magistrat na dotychczasowych miejscach, gdy wszelkie inne groby nie zabezpieczone w terminie dni 14 zostaną przekopane i usunięte. W wypadkach zamiaru przeniesienia jakiegoś grobu wraz z szczątkami zmarłych na inną kwaterę, winni interesowani wnieść do magistratu prośbę o wyznaczenie nowego miejsca, złożyć przepisaną opłatę i uzyskać w miejskim urzędzie zdrowia zezwolenie na ekshumację zwłok.

Dowiadujemy się, że już w najbliższych dniach mają być ukończone pertraktacje z władzami wojskowemi o nabycie gruntu w ul. Długiej, gdzie, jak o tem już donosiliśmy w swoim czasie, powstaje nowa targowica miejska w miejsce targowicy na rynku kleparskim, która ma być zaraz po otwarciu targowicy w ul. Długiej zamknięta a rynek kleparski zamieniony na skwer.

Roboty na nowem targowisku już prawie na ukończeniu, tak, że magistrat spodziewa się, iż już z końcem lata br. będzie mogła być targowica oddana do użytku publicznego.

Ewenement to dla hygjeny i upiększenia miasta wielkiego znaczenia! Życzyćby sobie należało, aby magistrat z równą troską o dobro i zadowolenie mieszkańców pomyślał równie zdrowo o placu Szczepańskim! Wspomnienie tego okropnego zbiorowiska śmieci i gnijących resztek organicznych w środku miasta, nie licujących w najmniejszej chyba mierze z stojącym tam przybytkiem sztuki, przywołuje na myśl projekt, czy nieźle byłoby wybudować nowy, piękny gmach sztuki w środku opróżnić się mającego rynku kleparskiego? Przemawia za tem i sąsiedztwo Akademji sztuk pięknych i położenie, a co już najbardziej, to chyba dotychczasowy gmach sztuki, która nie ma się tam gdzie pomieścić. I inne jeszcze liczne względy przemawiałyby za tem, jak np. nieharmonizująca z całością placu Szczepańskiego i okolicznymi domami pozycja, w jakiej dzisiejszy pałac sztuki się znajduje, wstrętne zapługawianie strony zachodniej pałacu, gdzie targowa publiczność od lat już długich urządza sobie bezceremonjalnie ustęp, wreszcie, jak wiadomo, stan samego budynku, przedstawiającego wiele do życzenia.

Projekt rzucony. — prosimy o dyskusję i o raźne zabranie się do dzieła zrealizowania wniosków, jakie z dyskusji się wyłonią!

——— ooo ———

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę dnia 24 bm. podczas sumy o godz. 10.30 p. Wł. Purchla (śpiew) i Fr. Bachniak (skrzypce), a podczas mszy św. o godz. 12 orkiestra 5 pułku saperów pod batutą p. kapelm. St. Węgrzynowskiego wykona szereg utworów religijnych.

TĘCZA ŚWIĄTECZNA. Spragnionym spaceru i wypoczynku na łonie natury poza murami poczynającego szaleć od spiekoty Krakowa, aura czwartkowa płatała przykre figle. W ciągu popołudnia deszcz kilkakrotnie rzęsiście skropił ogorzałą od majowego słońca ziemię, trzymając w niepewności Krakowian, którzy chcieli zażyć popołudniowej przechadzki w okolicach podmiejskich po kilku dniach roboczych. Ci jednak, którzy deszczu się nie przelękli i wydostali się na świeże powietrze poza miasto, zostali wynagrodzeni za swą odwagę niezwykle miłą i rzadką niespodzianką. Oto w godzinach podwieczornych ukazała się na nieboskłonie przecudna tęcza, grająca przepychem swych barw, które walczyły o lepsze z błękitem nieba.

PRZYJAZD WYCIECZKI RUMUŃSKICH KOLEJARZY DO KRAKOWA. W dniu wczorajszym przybyła do Gdańska wycieczka kolejarzy rumuńskich dyrekcji Jassy, złożona z 36 osób. Wycieczka bawi już od kilku dni w Polsce i zwiedziła dotychczas Lwów, Warszawę i Wilno. Dziś zwiedzą uczestnicy wycieczki m. Gdańsk, a jutro udadzą się do Gdyni, poczem wieczorem wyjeżdżają do Poznania, po zwiedzeniu którego udadzą się do Krakowa, skąd powrócą do Rumunji.

T. S. L. OTWIERA PAWILON WYCIECZKOWY. Wobec zbliżającego się ruchu wycieczkowego Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie otwarło w zakładzie im. Lubomirskich obszerny pawilon wycieczkowy. Jak słychać, w najbliższych dniach zjeżdżają do Krakowa liczne wycieczki z Warszawy, Poznania i G. Śląska, a w czerwcu tak, jak i corocznie napłyną masowe wycieczki młodzieży szkolnej z całej Polski.

WIEC INWALIDÓW WOJ. odbędzie się w niedzielę 24 bm. w sali Sokoła o godz. 10 rano. Na porządku dziennym: rewizja koncesyj monopolowych, niedomagania w przyznaniu rent inwalidzkich.

CENY Z TARGU. Mleko zbierane 1 litr 20—25 gr, niezbier. 30—33 gr, kwaśne 20—25 gr; śmietana słodka 50—60 gr, kwaśna 1.60—2 zł; masło 1 kg 3.80 do 4 zł, ser 1 kg 0.70—1 zł; jaja kopa 5.40—5.60, jaja sztuka 9—10 gr; kury 4—6 zł, kurczęta para 3—5 zł, kaczki 3—5 zł, gęsi 4—6 zł, ziemniaki 1 kg 13—14 gr, buraki 1 kg 25—30 gr, czosnek 4—5 zł, kapusta biała 1 kg 75 gr, kalarepa nowa szt. 40—50 gr, szpinak 1 kg 20—30 gr, chrzan 1 kg 2—3.50, szparagi 1 kg 1.20—2.50, kalafiory szt. 1.50—3.50; jabłka krajowe 1 kg 1.50—2 zł, stoł. zagran. 2.50—3 zł, pomarańcza szt. 10—30 gr, cytryna 5—8 gr.

ZBIÓRKA NA RZECZ KUCHNI S. SAMUELI FELICJANKI, urządzona w ubiegłą niedzielę 17 bm. przyniosła ogółem dochodu 1305 zł. 21 gr. Zarówno licznym Paniom za współpracę przy stolikach jak i mieszkańcom miasta Krakowa za ich ofiarność, składa wraz z Komitetem opiekuńczym kuchni serdeczne podziękowanie: Bóg zapłać! — Siostra Samuela Felicjanka.

UROCZYSTOŚĆ U MICHAŁA. Wczoraj jako w dzień święta Wniebowstąpienia Pańskiego, ks. biskup Sapieha dokonał bierzmowania więźniów tut. domu kary św. Michała. Do bierzmowania przystąpiło około 80 więźniów obojga płci. Uroczystość odbyła się w obecności prez. apelacji dra Woltera, prok. Brassona, prez. sądu Peka, kom. więziennego dra Jury i personalu urzędniczego.

AWANSE WŚRÓD KOLEJARZY. W bieżącym miesiącu nastąpiły liczne awanse pracowników kolejowych na terenie dyrekcji krakowskiej. Awans uzyskało około 70 osób z grupy VIII do grupy VII. około 120 z grupy IX do VIII, około 180 z grupy X do IX, oraz znaczna liczba sił biurowych żeńskich i kancelaryjskich z XI do X. Z posuniętych do grupy VII i VIII pracowników 90 proc. stanowią urzędnicy z wykształceniem średniem.

WIZYTACJA DELEGATA GŁÓWNEJ KOMENDY P. P., insp. Kaufmanna, odbywa się w urzędach policyjnych w dalszym ciągu. P. Kaufmann przybył do naszego miasta, jak już donosiliśmy, celem zba-

dania stanu aresztów policyjnych. Inspekcja ta, jak słychać, stoi w związku z zamierzoną reorganizacją służby bezpieczeństwa i przeprowadzeniem zmian w urządzeniach aresztów policyjnych które — niestety — wiele jeszcze pozostawiają do życzenia.

POSADY KIEROWNIKÓW SZKÓŁ POWSZECHNYCH W KRAKOWIE. W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego miejskiej Rady szkolnej, na którem rozpatrywano podania na kierownicze stanowiska w 20 szkołach powszechnych w Krakowie. Ogółem wpłynęło 550 podań. Terna kandydatów i kandydatek na wolne stanowiska przedłoży komitet pełnej Radzie szkolnej do zatwierdzenia. Posiedzenie Rady szkolnej odbędzie się w sobotę.

ZBIÓRKA ULICZNA NA KOLONJE WAKACYJNE. W niedzielę 24 bm. odbędzie się doroczna zbiórka uliczna na kolonje wakacyjne uczniów gimnazjów krakowskich w Porębie Wielkiej. Od zebrania kilku tysięcy złotych, zależeć będzie, czy stukilkudziesięciu uczniów spędzi czas wakacyjny na bruku miasta, czy też w kolonji w Porębie, w atmosferze górskiej, krzepiąc zdrowie fizycznie i moralnie do dalszej pracy. — Składajmy więc choć grosz wdowi — ale wszyscy!

WIECZÓR AUTORSKI ANT. WAŚKOWSKIEGO odbędzie się dzisiaj w sobotę w Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. A-B 39) ze współudziałem prof. Leop. Tomaszkiewicza (słowo wstępne), art. op. Ludw. Jaworzyńskiej (śpiew) i art. dram. Tad. Białkowskiego (recyt.). Początek o godz. 7 wieczór.

SWOSZOWICE ODCIĘTE OD KRAKOWA. Jak wiadomo, między Krakowem a Swoszowicami kursuje stale autobus, dowożący gości do tego miejsca kąpielowego i odwożący ich do Krakowa. Od kilku dni musiała ustać ta dogodna dla Krakowa komunikacja, ponieważ zepsuty na Wildze most rozebrano, a nowego nie postawiono. Przygotowania do budowy tego mostu, a raczej mostku, zdają się wskazywać, że zbudowany on będzie w nieokreślonym terminie, chociaż roboty można już było do tego czasu wykonać.

Możeby właściwe władze wglądnęły w tę sprawę, która ma aktualne znaczenie zarówno dla Krakowa, jak dla Swoszowic.

UROZMAICENIE I WYGODA NA PLANTACH. Na t. zw. riwierze plantacyjnej między ul. Sławkowską a gmachem Wszechnicy Jagiellońskiej stoją od kilku lat umieszczone między ławkami krzesła, które są własnością prywatnego przedsiębiorstwa; krzesło takie wynajmowane jest przechadzającej się po plantach osobie za 10 gr na jedno „posiedzenie“. Widocznie interes wynajmu krzeseł dobrze prosperuje, skoro liczbę krzeseł powiększono, ustawiając je w bieżącym sezonie letnim „Weichselbadu“ na nowym odcinku od kawiarni plantacyjnej „Zakopane“ do pomnika Straszewskiego, założyciela plant. Już w ubiełe święto impreza krzesełkowa dobrze się zapowiedziała, bo stołki wszystkie były wprost oblężone przez Kasie i Marysie i ich wielbicieli-żołnierzyków, którzy ze swemi bogdankami czekali wobec przepełnienia ławek na opróżnienie krzeseł, by pokazać, że i „śmietanka wiejska“ na krzesłach płatnych siedzieć umie.

NOWI ADWOKACI. Dr. Benjamin Steinberg i Stanisław Markociński wliczeni zostali w poczet adwokatów okręgowej Izby adwokackiej w Krakowie.

PRZENIESIENI W STAN SPOCZYNKU zostali sędziowie sądu okręgowego w Krakowie dr. Leon Barański i Franciszek Solak.

STAN APROWIZACJI W KRAKOWIE. Zakłady miejskie na Warszawskiem są w pełnym ruchu. Piekarnia miejska, posiadająca stale w zapasie 6 wagonów mąki, wypieka obecnie 5000 kg. chleba dziennie, z którego około 1000 kg. po cenach zniżonych otrzymają zakłady dobroczynne, reszta pieczywa rozsprzedawaną jest po sklepach i straganach.

Miejski skład środków opałowych zaopatrzony jest dostatnio w węgiel i drzewo. Cena drzewa jest o 40 gr. tańsza od cen targowych; środki opałowe sprzedaje się ludności bez ograniczenia, gdyż dostaw miejskich skład obecnie z powodu pory letniej nie wykonuje.

UPADEK DZIECKA Z III P. Dziś przed południem wypadło z okna III piętra jednego z domów przy ul. Lubomirskich półtoraroczne dziecko Seiweles Samuel. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności dziecko spadło na balkon II piętra tej kamienicy i prócz guza na czole i nieszkodliwego zdarcia skóry na piersiach nie doznało większych obrażeń. Lekarz dyżurny pogotowia ratunkowego oddał przelęknionej matce żywe dziecko, które spojrzało w otchłanne oczy śmierci.

AMATORZY CUDZYCH ROWERÓW ARESZTOWANI. Jak wiadomo, od jakiegoś czasu zdarzały się w Krakowie masowe kradzieże rowerów. Obecnie policja wykryła sprawców i aresztowała ich w osobach: Karola Zduleczrego, służącego klasztoru OO. Pijarów w Rakowicach i jego kolegę po fachu Edwarda Łaciaka, służącego klasztoru SS. Miłosierdzia przy ul. Warszawskiej.

NAPAD RABUNKOWY. Do tut. władz doniesiono, że trzech osobników napadło na dom emerytowanej urzędniczki pocztowej Marji Baecker w Samocicach w pow. Dąbrowskim. Jeden z osobników wtargnął przez okno do mieszkania, gdzie chwycił B. za gardło, żądając wydania pieniędzy. Napadnięta oświadczając gotowość wydania pieniędzy i po uwolnieniu jej przez napastnika wydała 125 zł., poczem sprawca ulotnił się przez okno. Inni dwaj stali na czatach. Pod zarzutem tego napadu aresztowano Wł. Trelę, J. Kloczkowskiego i Br. Radłę.

Dr Zimmermann w Krakowie.

We czwartek rano przybył wysoki komisarz Rady Ligi Narodów, dr. Zimmermann z Warszawy do Krakowa w towarzystwie swojego sekretarza dra Bondęsa i p. Angermana, sekretarza premjera Grabskiego. Powitany przez przedstawicieli władz udał się dr. Zimmermann do województwa, poczem w towarzystwie p. Pusłowskiego zwiedzał zabytki Krakowa, objawiając wielkie zajęcie dla pomników na Wawelu i dla kościoła Marjackiego. Po śniadaniu danem dla dostojnego gościa przez konsula austrjackiego Lewalskiego wyjechał dr. Zimmermann do Grodkowic, gdzie podejmowany gościnnie przez p. Żeleńskich, zwiedził ten wzorowo urządzony majątek.

Wieczór odbył się w salach Starego Teatru bankiet, na cześć dra Zimmermanna, urządzony przez Izbę handlowo-przemysłową. W przyjęciu wzięły udział wybitne osobistości naszego miasta, wśród których zauważyliśmy ks. biskupa Sapiehę, ks. prałata dra Kulinowskiego, b. premjera Nowaka, rektora dra Rostworowskiego, gen. Dziewanowskiego, pułk. Augustyna, b. wiceministra Dudeka, prezesa sądu apelacyjnego Woltera, prez. Panka, prez. Pelca, prez. Izby skarbowej Gregera, prof. Benisa, kom. rządu Wawrauscha, wiceprez. Sarego i Wielgusa, starostę Bala, kuratora Owińskiego, dyr. Banku Polskiego Makowskiego, prez. dyrekcji kolej. Prachtla i Zbonowskiego, dyr. Lewalskiego, prok. Brassona, dyr. Bigo, dyr. Ungara, dyr. Konderskiego, dyr. Konopkę oraz wielu innych.

Toast na cześć dostojnego gościa wzniósł prezydent Izby handlowej dr. Epstein. dr. Zimmermann w odpowiedzi wyraził żal, że zbyt krótko zabawi w naszem mieście. Kraków, to miasto powstania Polski, jako potęgi mocarstwowej, kolebka najświetniejszej przeszłości dawnej Rzeczypospolitej — Warszawa jest stolicą państwa o wielkiej przyszłości, godnej jego przeszłości. Jestem — mówił dalej dr. Zimmermann — z największem podziwem i szacunkiem dla narodu, który po 150 latach najstraszniejszej niewoli, podzielony na trzy części zmartwychwstał, dzięki miłości ojczyzny wszystkich rozdzielonych braci, wspólnego języka i literatury. Ja, tem większą muszę czuć sympatję dla narodu polskiego, iż jako Holandczyk, wiem co to znaczy niewola i walka o niepodległość. Z podniosłemi wrażeniami opuszczam Polskę, z podziwem dla tego wszystkiego, co w Polsce w ciągu krótkiego czasu dokonano. Mam nadzieję, że odwiedziny moje w Polsce nie są ostatniemi i dlatego nie wnoszę toastu „bądźcie zdrowi“ — lecz „do widzenia“.

Huczne brawa, oklaski i okrzyki „niech żyje“, nagrodziły serdeczne i pełne sympatji dla Polski przemówienie dra Zimmermanna.

W rozmowie z uczestnikami zebrania wyraził dr. Zimermann przekonanie, że Polska znajduje się na najlepszej drodze rozwoju ekonomicznego. Główny nacisk dr. Zimmermann położył na doskonałą i zdaniem jego, trwałą podstawę złotego polskiego. Ujemną jednakże stroną jest bierny bilans handlowy, ale i to — ma nadzieję — ulegnie poprawie. Polska bowiem posiada dość wielkie bogactwa naturalne, aby przy ich umiejętnej eksploatacji stanąć w rzędzie pierwszych państw eksportowych. Ciasnota gotówkowa w Polsce jest za wielka i państwu naszemu potrzeba pieniądza zagranicznego, lecz to zależnem jest, względnie możliwem byłoby po zawarciu paktu gwarancyjnego z Niemcami.

Wczoraj rano wyjechał wysoki komisarz Ligi Narodów, dr. Zimmermann wraz ze swem otoczeniem, w towarzystwie wojewody Kowalikowskiego, starosty Stańkowskiego do salin wielickich, gdzie spędził z górą dwie godziny. Saliny wielickie wywarły na drze Zimmermannie wielkie wrażenie, czemu dał wyraz wielokrotnie, wyrażając się w rozmowie do wojewody, że tak cudownego miejsca w życiu swojem jeszcze nie oglądał. Znakomitego gościa oprowadzał po salinach ich dyrektor, inż. Dawidowski. Po zwiedzeniu salin przybył dr. Zimmermann do Krakowa, poczem udał się na lotnisko w Rakowicach, skąd samolotem pasażerskim Junkers'a odleciał do Wiednia, żegnany serdecznie przez wojewodę, kom. Lewalskiego i inne osobistości, przybyłe na pożegnanie. Dr. Zimmermann udał się do Wiednia wraz ze swym sekretarzem de Bordesem, natomiast sekretarz poselstwa holenderskiego w Warszawie Van Son, oraz sekretarz osobisty premjera Grabskiego dr. Angerman dziś wieczorem opuszczają Kraków i udają się z powrotem do Warszawy.

KOSZTOWNE SKUTKI SPÓŹNIONYCH AMORÓW. Jeden z żydowskich kupców na Kazimierzu, niejaki K. M., poczuwszy dziwnie omdlewające fibry w 50 „wiośnie“ swego życia, skierował swe miłosne zapały do młodej i przystojnej Kamili Steinitz, nie wiedząc o tem, że jego faworyta stradomska jest kochanką sprytnego i niebezpiecznego apasza Glasmanna. Skutki stosuneczku p. M. z uroczą Kamilcią były fatalne. Oto w jakiś czas po „dolce far niente“ zgłosił się do rozkochanego kupca Glasmann, żądając 100 zł dla swej „żony“ Kamili, rzekomo na kupno płaszcza podartego przez p. M. Cóż było robić; kupiec dał pokrzywdzonemu „mężowi“ 100 zł, tem bardziej, że Glasmann zagroził mu, iż opowie wszystko pani kupcowej. Tego rodzaju wymuszenia większych kwot pieniężnych powtarzały się dosyć często. Wreszcie kupiec M., widząc, że jego sielanka zbyt drogo go kosztuje, zdobył się na odwagę i robiąc ofiarę ze swego spokoju małżeńskiego, doniósł policji o szantażach Glasmanna, którym się wkrótce zaopiekowano, kładąc kres kłopotom 50-letniego amanta.

UJĘCIE SZAJKI NOŻOWNIKÓW. Dnia 26 kwietnia br. na plantach przyszło do słownej utarczki między grupką żołnierzy i osób cywilnych, w trakcie której został Andrzej Kocan, żołnierz 1 pułku saperów skoszarowany przy ulicy Montelupich, ciężko poraniony nożem przez nieznanego osobnika. W związku z powyższem zajściem organa śledcze tut. U. E. Ś., prowadząc dochodzenia, ujawniły i aresztowały sprawców, a to: Stefana Dutkę lat 17, Władysława Kiszaka lat 18 i Andrzeja Łabuzeka lat 19, wszystkich z Krkowa i odstawiły ich do więzień sądu okr. karnego w Krakowie.

POŻARY. Wczoraj o godz. 18.15 w domu przy ulicy Estery 5 w piwnicy Schifry Mann, fabrykantki pudełek tekturowych zapaliły się zmagazynowane tam zapasy tektury i pudełek wskutek nieostrożnego obchodzenia się ze światłem. Zawiadomiona straż pożarna ogień ugasiła.

O godz. 16 wybuch wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem pożar strychowy przy ulicy Wita Stwosza 17, który ugasiła wezwana straż pożarna.

RABUNEK W NOCY. Dr Maks Siller, zamieszkały przy ulicy Urzędniczej 26, doniósł, że dziś w nocy o godz. 3 włamali się nieznani sprawcy do jego mieszkania i skradli ze stołu kasetkę metalową z pieniądzmi i papierami wartościowemi (nieustalonej ilości) oraz srebrną tacę, buciki męskie.

NAWET W BOŻNICY KRADNĄ. Hirsch Lichtig, zamieszkały przy ulicy Bożego Ciała 17 zgłosił, że w domu modlitwy przy ul. Szerokiej skradziono mu portfel z kwotą 206 zł i dokumentami wojskowemi.

WŁAMANIE. W nocy z 18 na 19 bm. włamali się niewyśledzeni sprawcy do mieszkania Anny Śliwińskiej we Wieliczce, skąd skradli 4 suknie, płaszcz studencki, 7 koszul męskich, 1 koszulę damską i inne rzeczy, łącznej wartości 500 zł.

IŚCIE MAGISTRACKIE POMYSŁA. Gdy wiosna w całej pełni, a planty roją się od publiczności, nasz magistrat wprowadził swego patentu pomysł... lakierowania wszystkich ławek. Na całej przestrzeni od Uniwersytetu aż po Wawel nikt na ławce spocząć nie może w obawie o wygląd swoich inekspirmabli. Gorzej jeszcze wieczorem, gdy ktoś nieświadom pomysłów magistrackich usiądzie na ławce, — wtedy nie tylko całkowicie zniszczy ubranie, ale boleśnie nabije się na drut kolczasty, który stanowi ochronę świeżo malowanych ławek. — Czy nie dość czasu było lakierować i drutować ławki w czasie gdy planty nie były pokryte zielenią i przepełnione publicznością?

Pomysły magistrackie mają doprawdy w sobie coś z humoresek Arcybaszewa.

OGRABIONA W KOŚCIELE. Eugenja Szymusikowa, zamieszkała przy ulicy Starszewskiego 12 doniosła, że skradziono jej w kościele OO. Franciszkanów torebkę ręczną, zawierającą 1121 zł, klucz do mieszkania, ćwikier i książeczkę do modlenia.

T. ZW. „NIESZCZĘŚLIWY PRZYPADEK“ wydarzył mi się osobiście dzisiaj w ul. Dominikańskiej. Jechałem na rowerze po nową kronikarską zdobycz dla Szan. Czytelników, trzymając się, w owej ciasnej a ruchliwej uliczce, najściślej przepisów i — prawej strony, chroniąc się w ciasnocie przed pędzącym z przodu tramwajem a nadjeżdżającym z tyłu wozem konnym. W chwili największej opresji widzę na chodniku tuż przed sobą jakąś panią z około 10-letnią córeczką. Pani patrzy na mnie, ja na nią i wszystko w porządku. Aliści w momencie, gdym właśnie miał je minąć, dziewczynka, trzymając się zresztą matki, paplając coś radośnie i podskakując, zapatrzona nie przed siebie, lecz w matkę, zeskoczyła nagle na bruk, uderzając równocześnie czołkiem o rączkę roweru. Dziewczynka w płacz, matka w krzyk, ja na ziemię, dając się najspokojniej „złapać“ stójkowemu. Ale na szczęście wszystko obyło się bez tragedji. Matka, czując, że zawiniła, odeszła spokojnie z dzieckiem, któremu się nic nie stało, mnie zaś stójkowy puścił wolno na podstawie zeznań dwu przechodzących pań, które stwierdziły, że ja byłem całkiem w porządku, a że winę ponosi jedynie matka, która widząc mnie nadjeżdżającego, nie cofnęła się z dzieckiem w głąb chodnika.

A wątek z tej historji taki, że... jak widać, o wiele, wieleby mniej było u nas nieszczęśliwych wypadków, gdyby ludzie po ulicach chodzić i uważnie rozglądać się umieli!

Agaryk.

„Tydzień Renu".

Gdańsk. (PAT). **W dniach od 1 do 8 sierpnia rb. odbędzie się tu szereg uroczystości, podobnie, jak w całych Niemczech, t. zw. „Tygodnia Renu". W programie między innemi przewidziany jest wielki pochód. W uroczystościach tych wezmą udział liczne stowarzyszenia i organizacje Rzeszy Niemieckiej. Uroczystości te, jak podkreśla jeden z organizatorów „Tygodnia Renu", będą miały wysokie znaczenie polityczne ze względu na specjalne położenie miasta Gdańska.**

Podkreślić należy, że senat w. m. Gdańska, który niedawno odmówił zezwolenia na pochód polski w dniu polskiego święta narodowego 3-go maja i zabronił udziału w pochodzie stowarzyszeniom i instytucjom polskim z poza obszaru Gdańska, ten sam senat nie czyni żadnych trudności nacjonalistycznym obchodom niemieckim i dopuszcza do udziału w nich najrozmaitsze organizacje Rzeszy, a nawet organizacje wojskowe, zwinięte i zakazane w republice niemieckiej.

Primo de Rivera odchodzi.

Paryż. (AW). **Primo de Rivera zawiadomił, że rząd w Hiszpanji obejmuje unja patrjotyczna. Dyrektorjat ustępuje, rozwiązawszy trzy ważne zadania: wewnątrz kraju terror i separatyzm, na zewnątrz zaś kwestję marokańską.**

Nasz przemysł, handel, finanse i rolnictwo.

OŻYWIENIE W PRZEMYŚLE.

(AW). Oddziały Banku Polskiego donoszą z różnych miejscowości o ożywieniu się obrotów w przemyśle: Oddział Łódzki komunikuje: kwiecień był dla tutejszego przemysłu bawełnianego miesiącem bardzo korzystnym; Oddział Sosnowiecki donosi: w przemyśle metalowym sytuacja jest lepsza, zakłady żelazne w Zagłębiu posiadają znaczne ilości zamówień; Oddział Częstochowski zaznacza, iż ożywia się przemysł budowlany, przemysł jutowy i bawełniany zaś eksportuje około 60 proc. wyrobów zagranicę; Oddział Białostocki informuje: w przemyśle garbarskim naszego okręgu sytuacja nadal przedstawia się korzystnie; Oddział Katowicki donosi: sytuacja w przemyśle cynkowym jest nadal pomyślniejsza; eksport węgla w kwietniu wynosił prawie to samo co w marcu, 42 proc. całego wydobycia.

WYWÓZ DRZEWA WZRASTA.

(AW). Przystosowywanie taryf kolejowych do potrzeb przemysłu eksportującego celem ułatwienia mu konkurencji na rynkach zagranicznych wydaje już owoce: Oddział Banku Polskiego w Równem komunikuje, iż w m. kwietniu wywieziono dość znaczne ilości drzewa do Gdańska i do Niemiec i że ożywienie nastąpiło głównie z powodu zniżenia taryf kolejowych.

ZAKAZANE LOTERJE.

(AW) W ostatnich czasach napływają masowo do Polski listy z planami lub losami loterji zagranicznych (hamburskiej, duńskiej i austrjackiej), ukazują się też w pismach krajowych prospekty tych loterji i reklamowe notatki do nich. Ponieważ w Polsce loterja stanowi monopol państwowy, więc wszelkie uczestniczenie w grze na loterjach zagranicznych jest wzbronione i karane jest grzywną oraz aresztem. Takim samym karom podlega reklamowanie takich loterji w prasie.

POPYT NA MASZYNY ROLNICZE.

(AW) W związku z bardzo dobrze zapowiadającemi się urodzajami ożywił się popyt na maszyny rolnicze. Oddział Banku Polskiego w Bydgoszczy komunikuje, iż fabryki maszyn rolniczych wyprzedały niemal całe swoje zapasy i wykonują obecnie zamówienia na sezon jesienny.

——— o ———

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków. 22 bm. Pszenica dworska 40 do 41, pszenica targowa 39—40, pszenica ameryk. —; żyto poznań. 35—35 i pół: owies 35—36; jęczmień brow. 37—38; na krupy 33—34; kukurydza rumuńska 28 do 29. kukur. węgier. gruba 28 do 28 i pół; grysik kukurydziany 43—44; Cinquantin —; groch Victoria 44 do 45, zwykły 33 do 36; fasola cukr. „jasiek —; biała długa —; biała krótka; fasola mieszana —; bobik 34 do 35; wyka 28 do 29; do siewu czyszczona 31 do 32; łubin żółty 16—16 i pół; niebieski 12 i pół do 13.25; makuchy lniane 31 do 32; siano słod. 11—12; koniczyna past. 13—14; słoma żytnia długa 7—7 i pół; mierzwa żytn. 5 i pół do 6; słoma pras. 6—6 i pół; słoma luzem —; rzepak zim. —; siemię lniane 53—54; mak niebieski 125—130; kminek hol. 125—130; koniczyna nas. czerw. —; ziemniaki do sadz. —; stołowe 7—7.25; mąka pszenna 50 proc. okr. krak. 60—61. pszenna ameryk. 60—63. węgier. 64—65. podwójnie grysik. 62—63: żytnia 65 proc. okr. krak. 50—51. — 60 proc. okr. krak. 52—53. — 65 proc. okr. poznań. 51 i pół do 52 i pół: otręby pszenne 22—22 i pół. żytnie 22—22 i pół: ofagi jęczmienne —; pęcak 70 procentowy 43—45; pobielanka płaska 60 procentowa 47—48; pęcak okrągły 60 procentowy 47—48; siekanka jęczm. 43 do 45: kasza jagl. czeska 53—54: ryż Burmah II 47—48. Tendencja zniżkowa: obroty małe.

TOWARY WŁÓKIENNICZE.

Łódź. 21 bm. Na rynku wełnianym w dalszym ciągu kompletna cisza. Nie odczuwano żadnego ruchu ani w handlu detalicznym, ani w hurcie. Nie jest to jednak skutkiem marnej sytuacji w tej branży, ponieważ rok rocznie o tej porze jest okres przejściowy pomiędzy skończonym już sezonem letnim a mającym nastąpić sezonem zimowym. Zastój, według przypuszczeń tutejszych sfer przemysłowych i handlowych potrwa prawdopodobnie około 6 tygodni.

DRZEWO I PRZETWORY.

Katowice. 21 bm. Ceny za 1 m3 w złotych: kopalniaki sosn., świerk i jodł. 22 do 25. drzewo budowlane i świerkowe okrągłe 30 do 35, deski kantówki (szalówki) szerokości 17 cm. 45 do 50, deski kantówki (szalówki) budowlane dług. 3 do 6 mtr. szerokości 18 cm. i wyżej 60 do 65, rygle grub. 8-8, 8-10, 10-10 cm. 65 do 70, drzewo kantowe sosn., świerk i jodłowe do 21-26 cm. grub. i do 6 m. długości 70 do 85, łaty sosn., świerk. i jodł. 65 do 70. drzewo stolarskie, świerk i jodła, nieobr. 90 do 120.

ZIEMIOPŁODY.

Katowice. 21 bm. Pszenica 37.75 do 38.25; żyto 32—32.50; owies 31.25 do 31.75: jęczmień 31 do 33; franco st. odbiorcza: kuchy lniane 30.50—31.00, rzepakowe 23.25 23.75; ospa żytnia 22.25—23.75, pszenna 22.50 do 23.00. Tendencja spokojna.

Lwów. 21 bm. Na giełdzie zastój; w zaofiarowaniu żyto węgierskie o wadze 73 kg loco Lwów 6.90 dol.: w poszukiwaniu poznańskie żyto gruboziarniste po zł 37.50; jęczmień pomorski loco Lwów po 36. Zwiększona podaż mąki pszennej zagranicznej, po cenach niższych, od dotychczasowych. eTndencja zniżkowa, z wyjątkiem owsa, usposobienie słabe. Notowano: pszenica krajowa 37 do 38: żyto 32 do 33; jęczmień małopolski przemiałowy 27 do 28, owies rumuński 33.75, kanadyjski 34.00. niemiecki 36.00. Ceny szacunkowe, bez tranzakcyj.

NAWOZY SZTUCZNE.

Katowice. 21 bm. Azotniak na sezon jesienny. Cena za 1 kg proc. azotu franco fabryka łącznie z opakowaniem w worku jutowym wynosi 1.16 zł, azotniak można nabyć za gotówkę lub na kredyt wekslowy, którego długość zależną jest od każdorazowej umowy z fabryką. Zapłata musi nastąpić równocześnie z zamówieniem. Dyskont uiszczony być musi z góry za cały czas na jaki udzielono kredyt. Jako dyskont fabryka pobiera stopę dyskontową Banku Gospodarstwa Krajowego plus 1 procent w stosunku rocznym. Bliższych informacji udziela Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie.

——— : o : ———

Giełda

Kraków, 23 maja.

Na giełdzie efektów zastój trwa w dalszym ciągu, niechęć ogólna do robienia transakcyj. Ogółem ruch słaby, tendencja utrzymana.

Waluty i dewizy utrzymane, ruch słaby.

Na pogiełdziu było pewne lekkie ożywienie, jednakowoż tendencja nie uległa zmianie.

KRAKOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Londyn 25.31.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.26
Bank Małopolski	0.29—0.30
Polskie Towarzystwo Handlowe	0.25
Zieleniewski	10.50
Parowozy	0.58
Pokucie	0.23
S. W. Niemojewski	0.57

AKCJE NA POGIEŁDZIU

Jaworzno drobne 11.25. a 25 — 10.75: Nobel 1.60 do 1.65.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Akcje: Bank Handlowy 5.00: Bank Związku Spółek Zarobkowych 7.50: Parowozy 0.57: Starachowice 2.06; Zieleniewski 10.00: Żyrardów 8.00: Haberbusch 6.00; Nobel 1.85: Ursus 1.25: Chodorów 3.50. H. Cegielski Poznań 0.43.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Bank Hipoteczny 7.2: Siersza Górnicza 35.5; Fanto 160: Galicja 940: Nafta 125: Schodnica 140. Karpaty 123.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 26.60: Londyn 25.14; Nowy Jork 5.17: Belgja 25.87: Włochy 21.60: Hiszpanja 75.50; Holandja 208: Berlin 123.25. Oslo 87.05: Stockholm 13.85; Kopenhaga 97.45; Sofja 3.75; Praga 15.32. **Warszawa 99.50;** Bukareszt 0.72.7: Konstantynopol 250.

ZE SPORTU.

Kraków. VRSOVICE—WISŁA 3:2 (1:1). Z powodu nieudzielenia zezwolenia na przyjazd do Polski angielskiej zawodowej drużyny przez angielski związek, sprowadziła Wisła Vrsovice czeską zawodową drużynę, która ubiegłego tygodnia uzyskała we Lwowie zwycięstwo nad Pogonią 2:1, jednakowoż drugiego dnia uległa Pogoni w stosunku 2:1. Zawody mimo niepewnej pogody zgromadziły na boisku Wisły około 3000 widzów. Piękną grę zepsuł jednak fatalny stan boiska, które pokryte kałużami wody utrudniało wszelkie kombinacyjne pociągnięcia. Do pauzy gra równa, nawet możnaby powiedzieć. że z lekką przewagą Wisły, która przypuszczała atak za atakiem n bramkę głównie skrzydłami. Słaba jednak trójka napadu czerwonych złożona z braci Reymanów nie umie wykorzystać kilku pewnych pozycyj wyłożonych przez skrzydłowych. Z winy obrony lewoskrzydłowy gości przed przerwą wyrównuje. Po pauzie obraz gry ulega radykalnej zmianie. Wisła gra ospale i apatycznie, obrona bardzo niepewna, atak zaś zbyt traktowany jest po bratersku, gdyż „Trzech Reymanów" wprawdzie nie „Budrysów" grają tylko ze sobą zapominając, że skrzydła, mając najlepsze części boiska mogą jedynie coś zdziałać. Vrsovice nacierają coraz bardziej, grając ambitnie i z zapałem. Rezultaty tegoż nie dały na siebie długo czekać — 2 bramki strzelone z bliskiej odległości położyć należy tylko na karb obrony. Dopiero przed końcem zawodów Reyman I. uzyskuje z karnego drugą bramkę. Wynik zupełnie zasłużony, zawody wygrała drużyna lepsza i pełniejsza poświęcenia. Najlepsi na boisku Gieras, Adamek, z gości lewo-skrzydłowy. Sędzia p. Rutkowski.

MAKKABI—POGOŃ (Katowice) **1:0 (0:0).** Jedyna bramka padła z rzutu karnego. Gra fair nacechowana przewagą miejscowych. Sędzia p. Schneider.

SPARTA—WAWEL 3:2 (2:0). Sensacyjne zwycięstwo B-klasowej Sparty nad Wawelem, który grał nadzwyczaj brutalnie. Sparta o dużo lepsza od przeciwnika.



Modele paryskie kapeluszy nagrodzone na wystawie Paquina.

Urania—Krowodrza 2:1.

Lwów. POGOŃ—CRACOVIA 3:0 (0:0). Mimo niepogody zgromadził powyższy mecz ponad 3000 widzów. Do pauzy gra otwarta. Po przerwie uwydatnia się silna przewaga Pogoni. Z powodu ciągłego protestowania i niesportowego zachowania się gości sędzia wyklucza Kubińskiego. Bramki uzyskali Batsch 2. Garbień 1. Sędzia p. por. Zawistowski.

Łódź. Ł. K. S.—Legja 4:0 (0:0).

Katowice. I. F. C.—Amatorski K. S. 3:0 (0:0).

Mysłowice. K. S. 06.—Orzeł (Józefowiec) 7:0.

Zagranica. Budapeszt. Belgja—Węgry 3:1 (1:0). 40.000 widzów. **Bazylea.** Bazylea—Berlin 2:1 (1:0). **Praga.** Sparta—Bolton Wanders 2:0 (1:0), **Wiedeń.** Admira—Old Boys (Bazylea) 2:1 (1:0). **Cieplice.** Slavia—Teplitzer F. K. 3:0.

Kraków. Wyścig szosowy. Staraniem Klubu cyklistów i motorzystów w Wieliczce odbyły się w dniu 10 maja 1925 r. wyścigi szosowe, które dały nast. wyniki:

I. Bieg otwarcia **10.800 m.** Startowało 7 jeźdźców 1) **St. Wroński „Cracovia" 25.37.** 2) Rewilek M. K. K. C. i M., 3) Piotrowicz „Cracovia".

II. Bieg 3-go Maja **10.800** m. Startowało 4: 1) **Bełza Wł. K. C. M. Wieliczka** 27.21, 2) Zapiór St. K. C. i M. Wieliczka, 3) Palmowski K. C. i M.

III. Bieg ogólny 5.400 m. Startowało 4: 1) **Piotrowicz „Cracovia" 11.41.** 2) Bialik „Cracovia". 3) Biernat K. K. C. i M.

Organizacja wyścigów bardzo dobra. Wykazane czasy w powyższych biegach uważać należy za b. dobre, a to z powodu górzystej i wyboistej szosy, okrytej błotem o grubości 2 cm.

Warszawa. Wyścig uliczny. Z inicjatywy redakcji „Ekspressu Porannego" został zorganizowany wyścig kolarski, a mianowicie wyścig niestowarzyszonych uliczny, do którego stanęło 250 uczestników. Wyścig odbył się na ulicach miasta, a przyglądały się im tłumy widzów. Pierwszy przyszedł ślusarz Mazurek w czasie 26 m. 48 sek. Trasa wynosiła 13 i pół km.

Warszawski bieg kolarski. Zwycięscą w warszawskim biegu kolarskim na dystansie 105 klm. został kolarz Ignatowicz Stanisław (Lwowskie Two kolarskie), który przybył na zawody do Warszawy ze Lwowa na rowerze, przebywając przestrzeń Lwów—Warszawa w 18 godzinach. — Stanowi to niebywałą sensację sportową, że Ignatowicz mimo wyczerpania przebył dystans 105 klm. w czasie 3 g. 56 m.

JUBILEUSZ JUTRZENKI. Jubileusz 15-letniego istnienia obchodzi w przyszłym miesiącu Z. T. S. Jutrzenka w Krakowie. Uroczystości, które zostały z ubiegłego roku przełożone na rok bieżący zapowiadają się bardzo imponująco. Uroczystości rozpoczyna najstarsza sekcja piłki nożnej w dniach 13 i 14 czerwca zawodami z drużynami krajowymi, jak Cracovią i Hasmoneą ze Lwowa oraz jedną z najsilniejszych drużyn zagranicznych, Vienną lub Amatorami z Wiednia. Sekcja lekko-atletyczna zareprezentuje w tych samych dniach swoją dotychczasową działalność zawodami klubowymi, jakoteż spotkaniami z innymi klubami krakowskimi. Również sekcja pływacka przygotowuje na początek lipca jako czasokresu dalszych godów jubileuszowych turniej międzynarodowy, do którego staną najlepsi zawodnicy Węgier i Czech, nie mówiąc o krakowskich. Sekcja tennisowa będzie musiała ograniczyć się do zawodów krajowych. jakkolwiek są dane po temu, że najbliższe dni rozstrzygną o tem, iż i ona przeprowadzi rewję międzynarodowej imprezy. Bliższe szczegóły odnoszące się do poszczególnych imprez zostaną podane później.

POLSKI TOURNIG KLUB.

Warszawa. (AW.) Onegdaj odbyło się w gmachu Ministerstwa kolei walne organizacyjne zebranie Polskiego Tourning Klubu. Po zagajeniu zebrania przez K. hr. Raczyńskiego wybrano na przewodniczącego zebrania mecenasa Franciszka Szarbachowskiego, na sekretarza p. Ryszarda Chełmickiego. Z celami i zadaniem klubów zapoznał zebranych p. dyr. Fr. Moskwa. Po dyskusji, w której zabierali głos pp.: dr. Schneider, F. Moskwa, dr. L. Merz, R. Chełmicki i p. A. Szczepanik — przystąpiono do wyboru prezesa zarządu. Na prezesa wybrano Karola hr. Raczyńskiego, do zarządu: pp. pułk. A. Bobkowskiego, R. Chełmickiego, St. Grodzkiego, Wł. Herlainera, T. Hryniewskiego, A. Janowskiego, J. Bogorya-Kurzyckiego, dr. L. Merza, Fr. Moskwę, M. Nestorowicza, ppłk. Wł. Osmólskiego, dr. M. Orłowicza, St. hr. Przeździeckiego, M. Rappego, dr. L. Schneidra i Fr. Szarbachowskiego, A. Szczepanika i A. Wieniawskiego. Na zastępców pp. T. Goetela, R. hr. Morsztyna, W. Majewskiego, R. Mincheinera, Jana Tomickiego, i dr. K. Vacqueret'a. Do komisji rewizyjnej: pp. Dominika, hr. Potockiego, J. Lotha i T. Sułkowskiego.

LISTY Z KRAJU.

SZCZAKOWA.

(Rządy w gminie w nieodpowiednich rękach. — Złapanie bandyty).

Gmina nasza należy do tych miejscowości, w których ostatnio zaczyna się rozwijać życie gospodarcze. Wiele zdziałać można dla dobra gminy i mieszkańców, tylko niestety rządy w gminie spoczywają w rękach nieodpowiednich i nieprzygotowanych do rządzenia w takim środowisku, jak Szczakowa. Władze naczelne powinny jak najszybciej przeprowadzić kontrolę tutejszej gospodarki gminnej, zmieniając za rząd gminy.

Donosiliśmy już o bandyckim napadzie na fabrykę wódek. Należy podnieść, że nie zupełnie ścisłą była wiadomość o bezczynności policji, gdyż w imię prawdy stwierdzić należy, że natychmiastowa obława urządzona przez policję za bandytami dała pozytywny wynik. Złapano bowiem w Ciężkowicach jednego z napastników, niejakiego Pawła Glimosa. Spodziewać się należy, że i reszta spólników dostanie się w ręce policji.

LIMANOWA.

Przyłączenie Sowlina. — Paszporty do Czech po 10 zł. — Budowa wspaniałej świątyni. — Zebranie Zw. Lud. Narod.

Miasteczko nasze tak jak i inne miasteczka podgórskie bywają zalewane coraz bardziej przez żydów. Nasze Podkarpacie, ta prawdziwa polska Szwajcarja, staje się z roku na rok nie polską, ale żydowską Szwajcarją. Obywatele miasta Limanowej nie chcąc dopuścić wpływu żydowskiego na miasto, robią wszystko, by przyłączyć do miasta wieś Sowlin, który jest ściśle związana interesami gospodarczemi z miastem. Dość powiedzieć, że stacja kolejowa w Limanowej leży właściwie na terytorjum Sowlina. Rada miejska uchwaliła już przed rokiem poczynić wszystkie kroki, by Sowlin wcielić do miasta, a przez to wzmocnić gospodarczo miasto, a także wzmocnić je i narodowo. Niestety władze nie śpieszą się z załatwieniem tej tak ważnej, a koniecznej sprawy. Dziwne machinacje uprawiają tutejsi żydzi. Publiczną jest tajemnicą, że jeżeli ktoś pragnie wyjechać na kurację do Czech i nie może otrzymać paszportu już to z powodu braku funduszów, już to z powodu innych przyczyn, miejscowi żydzi ofiarowywują swoje usługi przeprowadzenia przez granicę do Czech za kwotę 10 zł. Zwracamy uwagę władz skarbowych, by zajęły się i zbadały dokładnie ten nowy handel żydowski, który przynosi Skarbowi nieobliczalne szkody.

Wszystkim wiadomo, że Limanowa w czasie wojny uległa strasznemu zniszczeniu. Zburzono i zniszczono miejscowy kościół parafjalny. Dzięki wytrwałości i ofiarności miejscowego księdza prałata Łazarskiego stanęła wspaniała świątynia tak, że z podziwem n tę pracę patrzeć należy, gdyż kościół nasz obecnie wystawiony mógłby się znaleźć nawet w stolicy.

Dnia 10 maja odbyło się tutaj zebranie powiatowe delegatów i sympatyków Związku Ludowo-Narodowego. Na zebranie przybył pos. Józef Matłosz, który w referacie swoim wykazał trudności, na jakie napotykamy w budowie państwowości polskiej i wzywał wszystkich do organizowania się w obozie narodowym, którego jedynym celem jest stworzenie wielkiej i mocarnej Polski. Referat zrobił na zebranych ogromne wrażenie i bardzo rozszerzył wpływy Związku Ludowo-Narodowego. **A. M.**

UŚCIE SOLNE.

Ciche i zdala położone od kolei miasteczko **Uście Solne,** znajdujące się w widłach rzek Raby i Wisły, obchodziło, jak w całej Polsce — podniośle Święto **3 Maja.** Starodawnym wskrzeszonym zwyczajem pobudka rozpoczęła się o godzinie 5 rano przez trzykrotny wystrzał z **moździeży**, a następnie muzyka, złożona z tutejszych obywateli mieszczan, odegrała na rynku kilka pieśni patrjotycznych.

O godzinie 9 i pół rano przed budynkiem gminy rozpoczęła się zbiórka ochotniczej straży pożarnej, przybranej w halabardy i kwiaty, przybyła konna banderja a wszystko to odbywało się pod sprężystem kierownictwem sekretarza gminy p. Andrzeja Słowika. W międzyczasie odbywała się zbiórka przez niestrudzone tutejsze siły nauczycielskie na T. S. L. wespół z mieszczanami, które dekorowały kokardkami o barwach narodowych. Cały ten następnie przepiękny korowód ruszył z przed gminy do pobliskiego kościoła na sumę. Równocześnie przyłączyły się długim sznurem dzieci szkolne, przybrane odświętnie, z chorągiewkami w rękach o barwach państwowych, udekorowane przez siły nauczycielskie i zasłużone Siostry Szarytki, którzy wytrwale, niezmordowanie pracują na niwie oświatowej i partjotycznej, tworząc koło T. S. L., którego obecnie prezesem jest miejscowy lekarz dr Guzik, z nieodłączną i pobudzającą do wszystkich uroczystości panią Mrozińską, miejscową nauczycielką, skupiając coraz to więcej koło siebie brać mieszczan.

Po uroczystej procesji i sumie wspaniały ten pochód mimo mrzącego już deszczu i nieznośnego wichru wyruszył na rynek miasteczka, gdzie po deklamacjach dzieci szkolnych, przemówił podniośle rodak tutejszy p. Mroziński, komisarz kontroli skarbowej, mówiąc o znaczeniu wielkiego Święta 3 Maja. Następnie muzyka odegrała hymn państwowy, dzieci odśpiewały kilka pieśni patrjotycznych i pochód ten zawrócił przy gęstym już deszczu pod budynek gminny, gdzie się rozwiązał, oczekując sygnałów moździerzowych na wieczorną iluminację. Z powodu jednak ulewnego deszczu pochód mimo sygnałów moździerzowych nie mógł przyjść do skutku, a tylko odbyła się sama iluminacja domów, rzęsiście oświetlonych. **J. K.**

O polepszenie bytu urzędników państwowych

Premjer obiecał podwyższyć uposażenie, dodatki mieszkaniowe i pożyczki. Tymczasem jednak mnożna będzie zmniejszona.

Onegdaj Prezes Rady Ministrów przyjął delegację Stow. urzędników państw. i w związku z przedstawionemi przez delegację dezyderatami p. Premjer przyrzekł:

a) wnieść w jesieni br. projekt noweli do ustawy uposażeniowej, którąby wydatnie zwiększyła płace urzędnicze;

b) do chwili definitywnego załatwienia tej sprawy w drodze ustawodawczej przystąpić od 1 września br. do zmniejszenia t. zw. „dodatku regulacyjnego“, co automatycznie wpływałoby na zwiększenie mnożnej uposażeniowej;

c) zwiększyć dodatek mieszkaniowy, licząc wstecz od 1 kwietnia br. oraz

d) wydać polecenie Bankowi Gospodarstwa Krajowego nabywania po cenie nominalnej akcyj Banku Polskiego od urzędników, zmuszonych do zbywania tych akcyj.

Natomiast p. Premjer nie uznał za możliwe pozostawienie dotychczasowej mnożnej wobec zmniejszenia się kosztów utrzymania, ze względu na przyjętą przez Rząd interpretację, art. 5 ustawy uposażeniowej i mnożna za czerwiec wynosić będzie 40 punktów.

Następnie p. Premjer poinformował delegację, że dla przyjścia z doraźną pomocą zadłużonym urzędnikom kredyt na zaliczki uposażeniowe został na najbliższe miesiące znacznie zwiększony oraz że nie wyrazi swej zgody na zwiększenie o 1 proc. opłat emerytalnych, pobieranych od urzędników, projektowane w związku z mającą nastąpić nowelizacją ustawy emerytalnej. Na zwróconą przez delegację uwagę, iż zaliczki na płace nie przysługują urzędnikom prowizorycznym i pracownikom kontraktowym, p. Premjer oświadczył, że uwagę tę uważa za zupełnie słuszną i że sprawę tę bliżej rozpatrzy. Analogiczne stanowisko zajął p. Premjer wobec wysuniętego przez delegację dezyderatu rozszerzenia dodatku mieszkaniowego również na państwowych pracowników kontraktowych.

Nieprzewidziane następstwa amerykańskiej ustawy prohibicyjnej.

Wielka ofensywa władz Stanów Zjednoczonych, podjęta tymi czasy przeciw „botleyer'om“ (przemytnikom alkoholu), sprowadziła za sobą przewidywane i nieprzewidziane następstwa, jak o tem donoszą z Nowego Jorku.

Do pierwszych należy kolosalne podrożenie w potajemnym handlu trunków alkoholowych, do drugich zaś — niebywała zwyżka dolara kanadyjskiego, który stanął już „al pari“ z dolarem Stanów Zjednoczonych.

To ostatnie zjawisko przypisać trzeba niezmiernemu „pragnieniu“ Jankesów, którzy, aby je zaspokoić masowo, wyjeżdżają na czas krótszy, lub dłuższy, do Kanady, gdzie niema, jak wiadomo, żadnej ustawy, zakazującej produkcję i używanie alkoholu.

Skutkiem tego, że obywatele Stanów Zjednoczonych pochłaniają bajeczne ilości alkoholu w Kanadzie, dolar tego kraju podnosi się z dnia na dzień.

Jest to objaw łatwo zrozumiały, ponieważ w roku bieżącym, a więc w niespełna 4 i pół miesiącach, zarobiła już Kanada, za skonsumowany przez Jankesów alkohol, przeszło 40 miljonów dolarów!

Ozdoba komunizmu.

Jakimi indywiduami posługuje się komunizm, świadczy fakt następujący, o którym donoszą z Rzymu:

Były redaktor naczelny rzymskiego dziennika komunistycznego „Pia Avanti“, sekretarz generalny włoskiej federacji komunistycznej i „generał“ czerwonej gwardji, niejaki Antonio di Legge, został aresztowany pod zarzutem kradzieży przekazów pocztowych, fałszowania dokumentów, nadużywania pieczęci gminnej itd.

Pokazuje się stąd, że komunizm wszędzie werbuje na swe usługi wyrzutków społeczeństwa, jak tego mieliśmy tyle razy dowód np. w Polsce oraz Bułgarji.

Nowy rodzaj zarobku aktorek.

Artystkom dramatycznym, ale tylko pod warunkiem, że są bardzo piękne i zgrabne, otwiera się nowe pole zarobku.

Z Londynu mianowicie donoszą, że francuska artystka, panna Delysia, zaangażowana do grającej tam trupy Cochrane, otrzymała od jednego z pierwszych londyńskich krawców damskich propozycję, aby cztery razy w tygodniu pozowała jako „manekin“, w jego magazynie.

Za każde takie pozowanie, trwające tylko godzinę, będzie panna Delysia pobierała drobnostkę... 100 funtów szterlingów, czyli około 2.000 złotych polskich!

Środek przeciw arterjosklerozie

Gdyby niżej podane doniesienie okazało się czemś realnem, a nie zwykłym amerykańskim humbugiem, których już tyle wyprodukowano za Oceanem — ludzkość odetchnąćby mogła z ulgą: odkryto bowiem środek przeciw arterjosklerozie, chorobie, na jaką cierpi i umiera przynajmniej połowa mężczyzn w świecie cywilizowanym.

Donoszą mianowicie z Toronto, że komitet, w skład którego wchodzili najwybitniejsi członkowie wydziału medycznego tamtejszego Uniwersytetu, zbadał przedłożony mu sposób leczenia arterjosklerozy, pomysłu dra W. J. Macdonalda i wyraził się o nim z wielkiem uznaniem.

Dr Macdonald przeprowadza kurację arterjosklerozy za pomocą wstrzykiwań podskórnych ekstraktu, otrzymywanego z wątroby.

Jak dotąd, wyniki jego leczenia przewyższają wyniki otrzymywane przy leczeniu choroby cukrowej

RUCH WYDAWNICZY.

MUZYKA, rok II, Nra 2 i 3, zawierają szereg artykułów: Gliński „Stanisław Barcewicz“ z okazji 50-lecia działalności artystycznej; F. Szopski „Smutne refleksje“, w których autor podaje szereg uwag o warunkach pracy pedagogicznej, rozwijającej się niepomyślnie dla młodej generacji kompozytorów polskich. St. Niewiadomski w dalszym ciągu świetnie skreślonego artykułu „St. Moniuszko w świetle dwu ostatnich monografij“, przeprowadza analizę biografij Opieńskiego i dawniejszej dra Jachimeckiego. Dr A. Chybiński wykazuje wysoką wartość utworów K. Szymanowskiego w artykule „Mazurki fortepianowe Szymanowskiego“. Dra A. Simonówna daje interesująco skreślony artykuł „Filozofja muzyki Hoene-Wrońskiego“. K. Szymanowski poświęca obszerniejsze studjum M. Rawelowi, kompozytorowi francuskiemu z okazji jego 50-tej rocznicy urodzin. Ciekawy jest artykuł F. Weingartnera „O sztuce kapelmistrzowskiej. Całość części literackiej uzupełniają nekrologi śp. Jana Reszkego, Maurycego Moszkowskiego i Adeliny Paschalis-Souvestre, nakreślone pobieżnie i nieściśle co do dat (brak dokładnych ›t urodzin i śmierci). W ten sposób traktowane nekrologi nadają się ledwie do pism codziennych i to drugorzędnych — do pisma fachowego powinne być skreślone nekrologi z całą ścisłością leksykograficzną i dokładnością.

Następny dział korespondencyj z kraju i zagranicy zawiera sprawozdania z ruchu muzycznego Warszawy (M. Gliński), Krakowa (dra M. Grafczyńska), Poznania (Latoszewski), Lwowa (Frieman i dr A. Sołtys), Lublina i Łodzi (Halpern), a nadto z Londynu (L. Dunton Green), Paryża (A. Coeroy), Wiednia (Wolfsohn), Barcelony (Cl. Lozano) i... Moskwy (Bielajew). Ciekawy dział literacki „Trybuna artystów“ daje sposobność wypowiedzenia się dyr. St. Barcewiczowi w artykuliki „Na marginesie mego jubileuszu“, w których kreśli wspomnienia z czasów swych studjów konserwatoryjnych oraz L. Różyckiemu „O mojej operze „Casanova“, którą w dniu 3 maja wystawiła z powodzeniem opera lwowska, a w której partji naczelnej święcił olbrzymi sukces utalentowany śpiewak p. St. Drabik. Omówienia wydawnictw i bogaty starannie zestawiony „Przegląd prasy“ muzycznej polskiej i zagranicznej czynią „Muzykę“ pismem wysoce interesującem i doskonale informującem o ruchu muzycznym nie tylko Polski, lecz niemal całego świata, skreślonem zarówno dla zawodowców, jakoteż dla laików. Pismo to powinno znaleść się w ręku każdego inteligentnego muzykę miłującego osobnika, tem więcej, że do każdego numeru dołącza redakcja dodatki muzyczne oraz ilustracje, odbite starannie na pięknem papierze. **st. b.**

FR. KONIOR. „Wybór pieśni kościelnych“ na 3 głosy (równe). Drugie wydanie dziełka cieszącego się wielką wziętością w kołach nauczycieli śpiewu, zawiera: pieśni adwentowe, kolędy, pieśni postne i wielkanocne oraz pieśni przygodne. Wszystko to opracowane starannie i celowo dostosowane do niveau młodocianych umysłów. Drugie wydanie dziełka świadczy najlepiej o jego wartości i konieczności wydań tego rodzaju, zwłaszcza przy wzmożonym obecnie ruchu na polu szerzenia kultury muzycznej w kraju.

St. Bursa.

Pamiętajcie o Inwalidach!

Redaktor naczelny i wydawca:
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.
Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

OGŁOSZENIA

Drobne ogłoszenia dla poszukujących pracy — 50 gr.

Wolne posady.

WYTWÓRNIA pasów w Krakowie na Zabłociu poszukuje rymarzy. Zgłoszenia Urząd Pośr. Pracy: Kraków, Podzamcze 30. 132

PODMAJSTRZY do fabryki wyrobów betonowych potrzebny zaraz na prowincję. Zgłoszenia: Urząd Pośrednictwa Pracy, Kraków, ul. Podzamcze 30. 132

SPÓLNIKA do założenia fabryczki drzewno-budowlanej z kapitałem 10—12 tysięcy; posiadam plac i budynek. Interes zapewniony. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „10—12 tysięcy“. 2589

ZASTĘPCY na całą Polskę poszukiwani dla prawnie zastrzeżonego masowego artykułu. Panowie lub firmy z małym kapitałem rozpoczynając, mogą wielki zysk osiągnąć. Znaczek dołączyć. Oferty: Karol Wiesner. Poznań, ul. Zielona 3. 2603

Poszukujący posad

STENOTYPISTKA, władająca językiem niemieckim i francuskim, biegle pisząca na maszynie, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Stenotypistka“. 2592

FRANCUSKA poszukuje posady do dzieci od czerwca. Oferty do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Francuska“. 2591

URZĘDNIK z 4-letnią praktyką, były podoficer, inwalida, błaga o jakąkolwiek pracę. Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Inwalida“.

BUCHALTER korespondent rutynowany poszukuje pracy na 3—4 godzin dziennie. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „J. L.“. 2606

BUCHALTER-HANDLOWIEC doświadczony, poważne referencje, poszukuje odpowiedniej posady. Reflektuje również na posadę gospodarczo-handlową. Oferty pisemne łaskawie przesłać do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Buchalter-handlowiec“. 2607

AGRONOM z praktyką kilkuletnią, pragnie zmienić posadę, najchętniej w Małopolsce Zachodniej. Oferty przyjmuje Adm. „Gońca Krak.“ pod „Agronom“. 2608

Matrymonialne.

WDOWA bezdzietna, lat 22, przystojna, inteligentna, majętna (gotówka), pragnie wyjść zamąż za człowieka kulturalnego, z wyższem wykształceniem, na wysokim stanowisku. Zgłoszenia pisemne przyjmuje do końca maja br. Adm. „Gońca Krak.“ pod „Wiosna“. 2604

Mieszkania i lokale

SŁONECZNEGO, osobnego pokoju bez mebli, przy rodzinie, ew. z utrzymaniem, poszukuje na dobrych warunkach samotnik. Zgłoszenia pod „Bezzwłocznie!“ do Redakcji „Gońca Krak.“, ul. Kopernika 8.

POKOJU dobrze umeblowanego z niekrępującem wejściem, dla dwu osób, poszukuję od zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod „150“ do Adm. „Gońca Krak“. 269

Rozmaite

MASZYNY do szycia bębenkowe krawieckie, szewskie, rękawicznicze, kuśnierskie, dziurkarki, bieliźniane. 100 złotych ręczne, 130 nożne, wysyłamy po wpłaceniu 30 proc. zadatku. Cenniki bezpłatnie. Warszawa, Nowy Świat 54, Setril. 2521

UNIEWAŻNIA się zgubioną książkę wojskową Jerzego Kłosińskiego, wydaną przez P. K. U. Kraków. 2611

LETNISKO kuracyjne kąpielowe „Brzoza“, pow. Bydgoszcz, Pomorze, Tel. Brzoza Nr. 2, stacja kolej. Jezioro jeznickie w miejscu. Zdrowa, sucha miejscowość, położona nad malowniczem jeziorem, okolonym iglastym lasem, 14 km. od Bydgoszczy, 50 pokoi, plaże, rybołóstwo, łodzie zwyczajne i motorowe. Oświetlenie elektryczne. Rozpoczęcie sezonu 1 maja. — Ceny przystępne. — Usługa skora i rzetelna. Poleca się uprzejmie Dyrekcja letnisko Brzoza. 344

Poszukuję mieszkania

pokoju lub 2 pokoji (może być kuchnia lecz nie koniecznie) z elektryką nie umeblowane lub umeblowane, od 15 czerwca lub 1 lipca. Czynsz według umowy, zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Doktor“ 2618

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI grubyza tonę na kredyt i za gotówkę 17.- zł. BONA i SKA. MIKOŁÓW.

NERWOWI NEURASTENICY

którzy cierpią na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, przesadzoną wrażliwość nerwów, śledzienniicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dra Weisego „Cierpienia nerwów“.

Dr Gebhardt et Co. Gdańsk, Am Leegen Tor 15. 2614

DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE ogłasza niniejszem

KONKURS

na posady 6 dentystów-lekarzy w charakterze kontraktowych pracowników z siedzibą w Krakowie, Tarnowie, Rzeszowie, Nowym Sączu; Jaśle i Bielsku. Obowiązek polega na udzieleniu pomocy dentystycznej w leczeniu i usuwaniu ze znieczuleniem zębów, oraz plombowaniu zwykłym materjałem, etatowym pracownikom kolejowym, członkom ich rodzin, oraz emerytom kolejowym w swoim gabinecie, własnymi instrumentami przez dwie godziny dziennie. — W wyjątkomych wypadkach doraźna pomoc winna być udzieloną w mieszkaniu pracownika za umiarkowanem wynagrodzeniem. —

Jako wynagrodzenie oferuje się wynagrodzenie równe uposażeniu etatowych pracowników kolei państwowych grupy IX względnie VIII. szczebel „a“ bez dodatków, bez prawa do uposażenia emerytalnego, państwowej pomocy lekarskiej, zniżek przy jazdach poza służbowych koleją, do poboru opału ze składów kolejowych po cenach przewidzianych dla pracowników kolejowych. — Nadto zwraca się koszta materjałów dentystycznych, najwyżej 18 zł. miesięcznie. —

Podania należy ostemplowane i udokumentowane wraz z podaniem cennika ulgowego wszelkich robót dentystycznych, dokonywanych na życzenie i koszt personalu należy przedłożyć Dyrekcji i Kolei Państwowych w Krakowie Wydział I. do dnia 30 maja 1925.

Bliższych informacji co do szczegółów umowy można zasięgnąć w Dyrekcji Kolei Państwowych Wydział I. (Pokój 143).

Prezes Dyrekcji Kolei Państwowych
PRACHTEL

MASZYNY do szycia znane gwarantowane „Kasprzyckiego“ hurtowo-detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprzycki Company“ w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 104-51. Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie. Konkurencyjne maszyny 85 zł. Oddziały: Częstochowa, Aleja 43, Kielce, Sienkiewicza 31. Lublin, Szpitalna 17, Foksal 11 2440

Już nadszedł transport
SPIRYTUSY MONOPOL. 95% DO FIRMY

F. Grafczyńska

2612 Plac Szczepański L. 6.
HURTOWNIE I DETAILICZNIE.

Dyrektor handlowy

potrzebny w wielkiem przedsiębiorstwie fabrycznem. Obok wybitnych zdolności kupieckich i organizacyjnych potrzebna jest znajomość handlu maszyn rolniczych i rynków zbytu w kraju i zagranicą.

Uwzględnia się tylko siły pierwszorzędne, mogące przedstawić dobre rekomendacje.

Łask. zgłoszenia wraz z życiorysem, odpisami świadectw i podaniem warunków uprasza się nadsyłać do Agencji „Par“, T. A. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod Nr. 19, 271.

Czytajcie rozpowszechniajcie

Gońca Krakowskiego

REKLAMA

dźwignią handlu i przemysłu!

Spełniając życzenie

naszych P. T. Czytelników szczególnie ze sfer górniczych Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska, wydawnictwo „Gońca Krakowskiego“ zawarło

niesłychanie dogodną umowę

z Poznańsko - Warszawskim Bankiem ubezpieczeń Sp. akc.

Na mocy tej umowy każdy z Prenumeratorów naszego pisma będzie ubezpieczony w Warszawsko-Poznańskim Banku S. A. na następujących warunkach:

1) Ubezpieczenie tyczy się nieszczęśliwych wypadków i śmierci wypadkiem tym spowodowanej (ubezpieczenie nie obejmuje wypadków w czasie jazdy okrętem, aeroplanem, własnym automobilem).

2) Roczni prenumeratorzy „Gońca Krakowskiego“, ubezpieczeni będą na wypadek śmierci kwotą . . . 2,500 zł. inwalidztwa spowod. wypadkiem 5,000 zł.

3) Półroczni na wypadek śmierci 1,500 zł. na wypadek inwalidztwa . . . 3,000 zł.

Prenumerata „Gońca Krakowskiego“ wraz z ubezpieczeniem kosztuje rocznie: 45 zł. w Krakowie, na prowincji 50 zł. Prenumerata półroczna w Krakowie 22 zł. na prowincji 25 zł.

Zaraz po wpłaceniu półrocznej czy rocznej prenumeraty otrzyma nasz Czytelnik kopię polisy ubezpieczeniowej Poznańsko-Warszawskiego Banku ubezpieczeń S. A.

Urzędnicy państwowi i pp. oficerowie mogą wpłacać należność za prenumeratę wraz z ubezpieczeniem w ratach kwartalnych.

Zgłoszenia i wpłaty przyjmuje administracja „Gońca Krakowskiego“ Kraków, ul. Dunajewskiego L. 7. I. p.

FABRYKA CHEMICZNA
Inż. LESKI I GRONIOWSKI
STRUGA
Wytwarza:
MYDŁO SZARE czyste wysokoprocentowe
FARBĘ na żelazo szybkoschnącą chroniącą żelazo od rdzy
LYSOL, MINJĘ I GLEJTĘ OŁOWIANĄ etc
i
EDWARD GRONIOWSKI
2615 Posiada na składzie:
WOSK MONTANOWY Riebeck, **DEGRAS** do skór **STADLERA**, i wszelkie produkty chemiczne
Warszawa, Al. Jerozolimskie 65 tel. 407-33 36-93.

HUTA SZKLANA „WIDOK“

Sp. z ogr. odp.
W RADOMIU
produkuje 2616
BUTELKI różnych fasonów i rozmiarów
SŁOJE, GĄSIORY
SZKŁO lampowe i apteczne.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.